



**POLSKIE
TOWARZYSTWO
GEOPOLITYCZNE**

BIULETYN

GEOPOLITYCZNY

NUMER II
2013
Kwiecień
Maj
Czerwiec



SUŁEK:

**GLOBALNY
UKŁAD SIĘ**

ZAPAŁOWSKI:

**PODKARPACKI
ODDZIAŁ PTG**

JANISZEWSKI:

**V ZJAZD
GEOPOLITYKÓW
POLSKICH**

SYKULSKI:

**VI PRZEGLĄD
GEOPOLITYCZNY**

MICHAŁOWSKI:

**RUROCIĄGI,
DALEKI WSCHÓD
A SPRAWA POLSKA**

ZBIGNIEW LACH | PIOTR EBERHARDT | MICHAŁ SPECJAŁSKI

BIULETYN GEOPOLITYCZNY

Spis Treści:

OD REDAKCJI

MICHAŁ SPECJALSKI, MARCIN FURDYNA.....2-3

V ZJAZD GEOPOLITYKÓW POLSKICH W TORUNIU

JAN M. JANISZEWSKI.....4-5

GLOBALNY UKŁAD SIŁ. UJĘCIE ILOŚCIOWE WYWIAD Z PROF. MIROSŁAWEM SUŁKIEM

REDAKCJA.....6-9

WIZJA PRZYSZŁEJ EUROPY WG MAPY ROSYJSKIEJ Z 1914 R.

PIOTR EBERHARDT.....10-15

EUROPA ŚRODKOWA JAKO REGION GEOSTRATEGICZNY W MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ GEOGRAFÓW WOJSKOWYCH Z AKADEMII OBRONY NARODOWEJ W WARSZAWIE

LESZEK SYKULSKI.....16-19

GEOPOLITYKA WIELKIEGO KANAŁU SUN YAT-SENA

MICHAŁ SPECJALSKI.....20-29

RUROCIĄGI, DALEKI WSCHÓD A SPRAWA POLSKA

WYWIAD Z RED. WITOLDEM MICHAŁOWSKIM

WITOLD MICHAŁOWSKI, M. SPECJALSKI..... 30-35

INFORMACJE Z ODDZIAŁÓW PTG.....36-44

Redakcja: Michał Specjalski (Red. Nacz.),
Marcin Furdyna (Zast. Red. Nacz.),
Jan M. Janiszewski (Sekret. Red.),
Paweł Skotarek (Red. Językowy).
Kontakt: biuletyn@ptg.edu.pl



Szanowni Państwo!

Jest mi niezmiernie miło przedstawić drugi już numer kwartalnika Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Biuletyn się rozrasta zarówno pod względem objętości (drugi nr BG jest prawie trzy razy większy od pierwszego) jak i jakości (do przedruków i relacji doszły wywiady oraz teksty redaktorów BG).

W drugim numerze omawiamy najważniejsze wydarzenia Towarzystwa w okresie od kwietnia do czerwca bieżącego roku, w tym najważniejsze wydarzenie jakim był V Zjazd Geopolityków Polskich, tym razem zorganizowany w Toruniu. Przedstawiamy charakterystyki oddziałów terenowych PTG: prężnie rozwijający się Oddział Warszawski i nowo powstały Oddział Podkarpacki. Wartym wspomnienia jest sukces osobisty kol. Mateusza Hudzikowskiego z Zarządu PTG i Przewodniczącego Oddziału Katowickiego PTG, tj. obrona pracy doktorskiej na początku lipca br.

Znajdziecie także Państwo trzy teksty członków PTG tj. prof. Eberhardta, dr Sykulskiego oraz Michała Specjalskiego a także nowość w postaci wywiadów z red. Michałowskim i prof. Mirosławem Sułkiem. Wywiady z członkami PTG oraz osobami zaprzyjaźnionymi z Towarzystwem będą stałym dodatkiem kolejnych numerów BG.

Serdecznie zapraszam do lektury drugiego numeru Biuletynu Geopolitycznego oraz kontaktu z naszą redakcją pod adresem biuletyn@ptg.edu.pl!

Michał Specjalski
Redaktor Naczelny



Na zdjęciu od lewej: Paweł Skotarek, Jan M. Janiszewski, Marcin Furdyna

Przedstawiam redakcję „Biuletynu Geopolitycznego”. W skład redakcji wchodzi Marcin Furdyna, Zastępca Redaktora Naczelnego „BG”, absolwent historii Uniwersytetu Warszawskiego, korporant Aquilonii, znawca myśli politycznej Stanisława „Cata” Mackiewicza, w PTG przygotowujący analizy spraw rosyjskich z szczególnym uwzględnieniem perspektywy geopolitycznej Federacji Rosyjskiej na Daleki Wschód.

Sekretarzem Redakcji „BG” jest Jan M. Janiszewski, absolwent Politechniki Białostockiej (zarządzanie i inżynieria produkcji) i Uniwersytetu w Białymstoku (politologia, międzynarodowe stosunki gospodarcze), obecnie uczestnik studiów doktoranckich w Kolegium Ekonomiczno - Społecznym SGH. Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół japońskich metod zarządzania, geopolityki południowej Afryki oraz sprawom demografii.

Paweł Skotarek, absolwent prawa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i doktorant na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizujący się w problematyce międzynarodowych relacji gospodarczych i kulturalnych we Wschodniej Azji. W „BG” zajmuje się redakcją językową.

Marcin Furdyna
Zastępca Redaktora Naczelnego

Redakcja:

Redaktor Naczelnny:

Michał Specjalski

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Marcin Furdyna

Sekretarz Redakcji:

Jan M. Janiszewski

Redaktor językowy:

Paweł Skotarek

Projekt i skład:

Michał Specjalski

Kontakt:

biuletyn@ptg.edu.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone
Kopiowania jedynie za zgodą redakcji

V ZJAZD GEOPOLITYKÓW POLSKICH W TORUNIU

JAN M. JANISZEWSKI



W dniach 12 - 13 kwietnia 2013 r. miał miejsce V Zjazd Geopolityków Polskich. Ta ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona geopolityce i stosunkom międzynarodowym odbyła się na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podczas tych dwóch dni uczestnicy mogli wysłuchać referatów naukowych, wziąć udział w debacie z udziałem gości zagranicznych oraz podyskutować na temat przyszłości polskiej geopolityki podczas kolacji.

Uroczysta inauguracja zjazdu odbyła się w bibliotece Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK. Po przywitaniu wszystkich uczestników przez władze Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego odbyła się ceremonia wręczenia nagród w konkursie "Książka Geopolityczna Roku 2012". Zwyciężyła książka „Geopolityka w stosunkach polsko – rosyjskich” pod redakcją prof. dr hab. Stanisława Bielenia i prof. dr hab. Andrzeja Skrzypka (Uniwersytet Warszawski). Podczas zjazdu każdy z uczestników i gości mógł nabyć książkę oraz uzyskać dedykację autorów. Część oficjalną zakończyła interesująca debata na temat

„Geopolityka Europy Centralnej: szanse i zagrożenia”. W debacie wzięli udział goście zagraniczni prof. dr hab. Robert Ištok (Prešovská univerzita v Prešove, Słowacja) i red. Andriej Wypołzow (Agencja Informacyjna NewsBalt, Kaliningrad, Rosja) oraz prof. dr hab. Stanisław Bielen (Uniwersytet Warszawski), senator RP Jan Filip Libicki, red. Witold Michałowski (kwartalnik „Rurociągi”), dr Mateusz Piskorski (Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych), prof. dr hab. Andrzej Skrzypek (Uniwersytet Warszawski). Moderatorem był Prezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego dr Leszek Sykulski.

Po ciekawej i burzliwej dyskusji wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście wzięli udział w Panelu Inauguracyjnym zatytułowanym „Świat wobec wyzwań geopolitycznych”. Moderatorem był mgr Arkadiusz Meller. W tej sesji wykładowej na początku można było wysłuchać prelekcji prof. dr hab. Juliana Skrzypa (Akademia Obrony Narodowej) na temat rywalizacji Chin i Indii w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Ciekawy wykład zaprezentowany przez wybitnego znawcę tej tematyki wzbudził zainteresowanie uczestników.

Kolejne wykłady wygłosili: dr inż. Zbigniew Lach (Akademia Obrony Narodowej) „Polska geopolityka w wymiarze subregionalnym”, dr Wojciech Wierzejski (Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego) „Źródła energii w XXI wieku jako element potencjału geopolitycznego państw”, dr Mateusz Piskorski (Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych) „Między ingerencją a interwencją”. Reakcje podmiotów zewnętrznych na wojnę domową w Syrii 2011-2013. Po sesji pytań do prelegentów zaproszeni goście i uczestnicy udali się na uroczystą kolację do restauracji „Herbowa”. Tam w kularach toczyły się dyskusje na temat przyszłości Polski i polskiej geopolityki.

Podczas drugiego dnia zjazdu wykłady odbywały się równocześnie w kilku panelach: „Federacja Rosyjska i Azja wobec wyzwań geopolitycznych”, „Współczesne procesy geopolityczne”, „Europa i Polska wobec wyzwań

geopolitycznych”, „Świat wobec wyzwań geopolitycznych”, dzięki temu każdy z uczestników mógł wysłuchać tematyki, którą był najbardziej zainteresowany, bądź też poszerzyć swoją wiedzę. Podczas wykładów prelegenci poruszali m.in. tematykę, metodologii geopolityki, analizy geopolitycznej, geoeconomii, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przemian geopolitycznych na świecie.

VI Zjazd Geopolityków Polskich odbędzie się w Warszawie w kwietniu 2013 r. Planowana jest dwudniowa konferencja oraz jeden dzień poświęcony geopolityce globalnej i dialogowi międzykulturalnemu z zaproszonymi z zewnątrz gośćmi honorowymi.

Już teraz pragnę wszystkich członków oraz sympatyków Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego zaprosić na to wydarzenie!

SZÓSTY NUMER ROCZNIKA PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY JUŻ DOSTĘPNY!

Rozprawy i opracowania

Piotr Eberhardt
Grażyna Gajdek
Michalina Wojaczek
Karol Bobkowski
Katarzyna Walasek
Ewa Liszkowska
Michał Jarocki
Renata Knyspel-Kopec
Leszek Sykulski

Materiały, analizy, wywiady

Leksykon Geopolityki, część II

Recenzje i omówienia

Leszek Sykulski
Andrzej Dybczyński
Mateusz Hudzikowski
Andrzej Zapłowski

Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r.

Genetyczne modyfikacje jako czynnik zagrożeń i szans we współczesnym świecie

Afryka we współczesnych włoskich teoriach geopolitycznych

Chiny w grze o dominację nad Eurazją

Rosyjska Ameryka, rosyjska Arktyka. Między historią a współczesnością

Wieczysty pokój końca historii. Koncepcje geopolityczne Immanuela Kanta i Francisa Fukuyamy

Cieśnina Malakka w polityce Indii wobec Oceanu Indyjskiego

Miejsce Polski w układzie europejskim kształtującym się w wyniku pierwszej wojny światowej w świetle czasopisma „Przegląd Narodowy” (1919-1921)

Europa Środkowa jako region geostrategiczny w myśli geopolitycznej geografów wojskowych z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie

TEKST PTG OW W NAJNOWSZYM PRZEGLĄDZIE GEOPOLITYCZNYM

Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r. - **Piotr Eberhardt**

GLOBALNY UKŁAD SIŁ UJĘCIE ILOŚCIOWE

WYWIAD Z PROF. MIROSŁAWEM SUŁKIEM
PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI POTĘGOMETRYCZNEJ

REDAKCJA: Panie profesorze, zacznijmy od pytania wprowadzającego, dla laików. Czy mógłby Pan przedstawić definicję, czym jest, a czym nie jest „potęgometria”?

MIROSŁAW SUŁEK. Potęgometria jest ilościowym „przedłużeniem” potęgomomii – nauki zajmującej się potęgą jednostek politycznych. Jest to nauka o potędze (mocy, sile) jednostek politycznych (państw, ścisłych sojuszy, ugrupowań polityczno-gospodarczych) w stosunkach międzynarodowych. Zajmuje się istotą potęgi, jej przejawami, kryteriami mocarstwowości oraz klasyfikacją jednostek politycznych ze względu na profil swej potęgi. Potęgometria – jej proponowanym odpowiednikiem w języku angielskim jest powermetrics – zajmuje się z kolei pomiarem potęgi oraz modelowaniem, symulacjami i prognozowaniem międzynarodowego układu sił i jest subdyscypliną potęgomomii. Oba nurty badawcze pełnią funkcje pomocnicze wobec nauki stosunków międzynarodowych. O wzroście zainteresowania metodami pomiaru potęgi państw świadczą publikacje, operujące terminem „potęgometria”.

Nazwa „potęgometria” wiąże „potęgę” i „pomiar” i w tym sensie jest analogiczna do innych – zbudowanych na tej zasadzie – nazw. Należy do nich np. „biometria” (nauka o prawach rządzących zmiennością cech populacji organizmów żywych, oparta na metodach i twierdzeniach statystyki matematycznej), „psychometria” (dział psychologii zajmujący się zagadnieniami związanymi z pomiarem zjawisk i procesów psychicznych), „socjometria” (dział socjologii zajmujący się procesami kształtowania się wzajemnych stosunków między ludźmi i ich mierzeniem).

Dla potęgometrii swego rodzaju wzorcem metodologicznym jest „ekonometria”. Według O. Lange „Ekonometria – to nauka zajmująca się ustalaniem za pomocą metod statystycznych konkretnych ilościowych prawidłowości zachodzących w życiu gospodarczym”. Warto dodać, że w czasach gospodarki socjalistycznej próbowano wprowadzić – na wzór ekonometrii – planometrię, która miała wiązać organicznie metody ekonomiczne, matematyczne i statystyczne, stosowane w planowaniu bieżącym i perspektywicznym oraz w zarządzaniu produkcją społeczną.

REDAKCJA: W tytule jednej z książek Pana Profesora jest mowa o „potęgomomii”. Czy może Pan Profesor wytłumaczyć różnice między tymi dwoma pojęciami, tj. potęgomomii i potęgometrii?

MIROSŁAW SUŁEK: Jak powiedziałem wyżej, potęgomomia ma raczej charakter opisowy, potęgometria – operacyjny, chciałoby się rzecz „inżynierski”. Innymi słowy, ustalenia potęgomomii są przekształcane we wzory, modele, które są podstawą symulacji międzynarodowego układu sił, czyli dokonywania nieinwazyjnych, bezkrwawych i tanich eksperymentów. Symulacje pomagają nam określić prawdopodobny kierunek zmian w międzynarodowym układzie sił (w skali globalnej, regionalnej czy lokalnej) lub uzyskać odpowiedź na pytanie „co by było, gdyby...?” Np. Gdyby zwiększyć wydatki wojskowe o 100%, czy gdyby powstał określony sojusz polityczno-militarny itp. Oczywiście mogę sobie wyobrazić, że potęgometria jest w stanie wchłonąć również zagadnienia potęgomomii i wtedy mielibyśmy do czynienia wyłącznie z potęgometrią, co chyba staje się faktem.

REDAKCJA: Proszę powiedzieć jaki jest stan prac potęgometrycznych w Polsce w porównaniu do innych krajów?

MIROSŁAW SUŁEK: Jest stosunkowo mało państw, w których rozwijają się badania potęgometryczne. Polska należy do tej mniejszości. Nie mam pełnego rozeznania, ale można powiedzieć, że najbardziej zaawansowane są Stany Zjednoczone, Rosja i Chiny. Zauważalne są również Indie. Pojedynczy badacze pojawiają się również w innych krajach m.in. w Iranie, Turcji, Brazylii. W Polsce badania potęgometryczne rozpoczęły się na dobre na początku bieżącego wieku. Aktualnie tworzy się środowisko i w najbliższej przyszłości mamy szansę być w czołówce. Warto podkreślić, że w wielu nawet dość znaczących krajach, potęgometria nie istnieje w świadomości badaczy czy polityków.

Pomóc w tym powinna strona internetowa Powermetrics Information Network (<http://powermetrics.bplaced.net>), uruchomiona 1.01.2011 r. Powstała ona w wyniku współpracy z doktorantem German Institute of Global and Area Studies na Uniwersytecie w Hamburgu Karlem Höhn'em, który napisał pracę doktorską Geopolitics and the Measurement of National Power (Hamburg 2011). Strona jest platformą wymiany poglądów i doświadczeń naukowców, zajmujących się modelowaniem i pomiarem potęgi jednostek politycznych.

REDAKCJA: Jaka według Pana będzie rola potęgometrii w rozwoju myślenia w kategoriach geopolitycznych w Polsce? Innymi słowy jak potęgometria może wpłynąć na realne procesy decyzyjne i politykę państwa w instytucjach związanych z bezpieczeństwem jak MSZ, MON, SWW, SKW etc.?

MIROSŁAW SUŁEK: Trzeba od razu powiedzieć, że potęgometria to dyscyplina stricte geopolityczna. Można wręcz powiedzieć, że potęgometria to ilościowe podejście do geopolityki. Geopolityka zajmuje się potęgą jednostek politycznych, jej zmianami w czasie i przestrzeni, innymi słowy międzynarodowymi układami sił, czyli potęg. Potęgometria stara się określić ściśle, jak wielkie są to siły, jaki jest ich

profil i miejsce poszczególnych jednostek politycznych w cyklu siły. Dzięki modelowaniu i symulacjom jest również w stanie określić kierunki ewolucji międzynarodowego układu sił w sposób znacznie bardziej zobjektywizowany w stosunku do oceny „na oko” czy na wycucie. Potęgometria i potęgometria daje szansę lepszemu zrozumienia natury potęgi i jej roli w życiu międzynarodowym. Potęgometria pozwala dość precyzyjnie określić, czy dane państwo jest supermocarstwem, mocarstwem światowym, wielkim mocarstwem, czy może tylko mocarstwem lokalnym. Politycy większości krajów mają tendencje do wyolbrzymiania swojej potęgi. Według kryteriów przyjętych przeze mnie, Stany Zjednoczone nie tylko nie są żadnym hiper- czy supermocarstwem, lecz jedynie mocarstwem światowym. Z kolei Rosja, Niemcy czy Brazylia balansują na krawędzi mocarstw regionalnych. Historyczne badania potęgometryczne pokazują z kolei, że zmagania o potęgę są trwałym elementem stosunków międzynarodowych, a wielkość i profil potęgi determinują zachowanie się państw.

Jeśli chodzi o wpływ potęgometrii na realne procesy decyzyjne i politykę państwa w wymienionych instytucjach w Polsce, w krótkiej perspektywie nie jestem wielkim optymistą. Aby skorzystać z tego typu usług musi istnieć zapotrzebowanie instytucjonalne, manifestowane przez pracowników tych instytucji. A to wymaga dość specjalistycznego wykształcenia, którego na razie brakuje. Ale w dłuższej perspektywie powinno się to zmienić.

REDAKCJA: Czy modele potęgometryczne mogą być wykorzystywane do analizy konkurencyjności międzynarodowej gospodarek i czy może pomagać w projektowaniu właściwej strategii gospodarczej?

MIROSŁAW SUŁEK: Nie, chociażby dlatego, że potęgą państw jest agregatem, na który składają się – oprócz gospodarki – czynniki militarne, demograficzne czy przestrzenne. Analizy potęgometryczne mogą nam ewentualnie powiedzieć, w jakim stopniu gospodarka określa wielkość potęgi, a także inne elementy składowe. Innymi słowy – określić profil potęgi. Pomijam już to, że pojęcie konkurencyjności gospodarki jest raczej mgliste.

REDAKCJA: Potęgotmetria dla niektórych budzi wątpliwości natury metodologicznej. Chodzi mianowicie o źródła pozyskiwanych danych ilościowych (kwestia pomiaru, źródła danych oraz pytanie czy ich ilość jest wystarczająca, aby potęgę oszacować właściwie), powtarzalność badań w grupach eksperckich (czy badanie oceniające siłę państwa w kolejnych latach jest przeprowadzane przez tę samą grupę ekspercką), czy pytanie o możliwość ilościowego ujęcia takich kategorii jak „wola” czy „strategia”.

MIROSŁAW SUŁEK: Każda dyscyplina naukowa budzi wątpliwości natury metodologicznej. Odnosi się to zwłaszcza do nauk społecznych, powiązanych mniej lub bardziej z interesami państw oraz różnych grup społecznych. Ekonomia, która wydaje się bardziej zaawansowana niż potęgotmetria, ma ciągle problem z pomiarem jednej ze swych podstawowych wielkości, mianowicie PKB. Ukazała się właśnie książka „Błąd pomiaru. Dłaczego PKB nie wystarcza”. Jest to Raport Komisji ds. Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego, do napisania którego zostali zaangażowani m.in. nobliści z ekonomii. Jednoznacznych odpowiedzi nie ma.

Powołanie tej komisji przypomina mi inny podobny pomysł. Otóż Uchwałą Prezydium Akademii Nauk ZSRR nr 18 z 23 stycznia 1959 r. powołano „Komisję do spraw obliczania wartości w gospodarce socjalistycznej”. Głównym zadaniem komisji było wypracowanie wniosków w sprawie obliczania wartości jako podstawy tworzenia cen planowych i określania zróżnicowanych norm efektywności inwestycji dla poszczególnych gałęzi. Było to oczywiście zadanie niewykonalne!

Każdy pomiar służy pewnym celom i wymaga określonego poziomu dokładności. Wydaje mi się, że potęgotmetria, ze względu na cele, którym chce służyć, wymaga mniejszego poziomu precyzji niż ekonomia. Do pomiaru potęgi powinno wykorzystywać się zmienne, które są niezbędne. Istnieje, fałszywe moim zdaniem, podejście, wg którego kilkanaście czy kilkadziesiąt zmiennych to lepiej niż kilka. Im więcej zmiennych, tym trudniej nad nimi zapanować, tym trudniej ocenić, czy grają one rolę pozytywną czy negatywną itd.

Jestem przekonany, że wymienione przeze mnie elementy są wystarczające, tym bardziej, że ma on charakter dedukcyjny, a nie indukcyjny (empiryczny). Poza tym, w książce „Podstawy potęgotmetrii i potęgotometrii” pokazałem dalsze etapy badania potęgi państw, w tym jej profilowania.

Licząc potęgę, korzystamy ze źródeł, jakie mamy do dyspozycji. Dobrze opracowany raport na temat międzynarodowego układu sił wymaga współdziałania specjalistów co najmniej z trzech grup nauk – ekonomicznych, politycznych i wojskowych. Badania eksperckie są czynnikiem obiektywizującym, są dodatkowym elementem całego procesu badania. Jak pokazują wyniki, oceny eksperckie są ogólnie zbliżone do uzyskanych na podstawie modelu formalnego, przy czym ich jakość zależy w dużej mierze od kierunku i poziomu wykształcenia. Moje badania grup eksperckich trwają już kilkanaście lat. Trudno byłoby je prowadzić z jedną i tą samą grupą, aczkolwiek, gdyby to było możliwe, miałyby one sens.

Potęga jednostek politycznych jest agregatem, jest pewną syntetyczną całością. Coś jak waga danej rzeczy, niezależnie od jej składu. W moim modelu można zauważyć, że produkt krajowy brutto (D) reprezentuje czynnik ekonomiczny, wydatki wojskowe (W) oraz liczba żołnierzy służby czynnej (S) reprezentują czynnik militarny. Stopa wydatków wojskowych (m) reprezentuje czynnik moralny, tzw. napięcie woli oraz czynnik strategiczny, czyli uznanie roli czynnika militarnego. Czynnik demograficzny reprezentowany jest przez ludność (L), a czynnik geograficzny – przez powierzchnię (p).

Jak więc widać, wola i strategia są zawarte w profilu potęgi państwa. Zresztą strategia to nic innego jak wola przekształcona w czyn. Zgodnie z moją koncepcją, wolę i strategię trzeba wyłowić z badania potęgi.

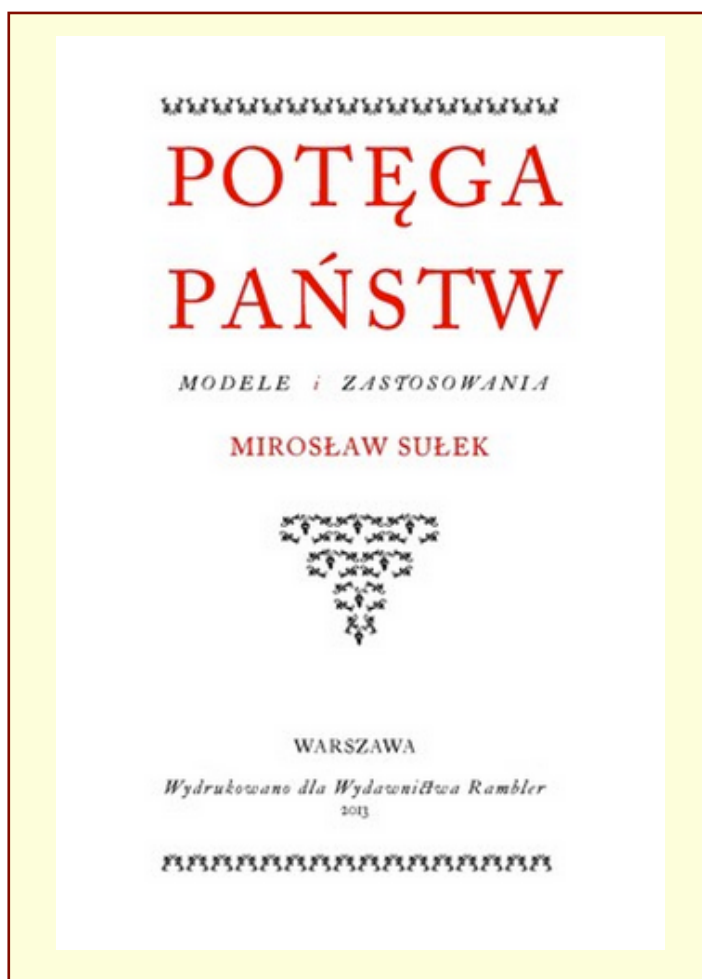
REDAKCJA: Prowadzi Pan prace Komisji Potęgotmetrycznej w Polskim Towarzystwie Geopolitycznym. Proszę przedstawić czym zajmuje się komisja, jakie są plany wydawnicze i konferencyjne na ten rok.

MIROSŁAW SUŁEK: Komisja, zgodnie ze swoją nazwą, zajmuje się różnymi zagadnieniami potęgotetrii, a zwłaszcza jej rozwijaniem, propagowaniem oraz poszerzaniem grona osób nią zainteresowanych, a także integrowaniem rodzącego się środowiska. Chcielibyśmy również wywierać pewien wpływ intelektualny na przedstawicieli władzy w kierunku zwiększenia ich świadomości „potęgotetrycznej”.

Członkowie Komisji są aktualnie zaangażowani w uruchomienie serii wydawniczej, wydawanej raz do roku pt. „Potęgotetria”, którą w przyszłości chcielibyśmy przekształcić w czasopismo, wychodzące co najmniej dwa razy do roku. Pierwszy tom „Potęgotetrii” właśnie jest w druku.

Na wrzesień br. planowana jest konferencja „Metody badania polityki globalnej”, w której przedstawiciele naszej komisji zamierzają odegrać ważną rolę.

Dodam jeszcze, że niedawno została opublikowana książka Dariusza Michalika „Modelowanie i symulacje międzynarodowego układu sił” (Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2012), która została oparta na pracy doktorskiej napisanej pod moim kierunkiem. Również pod moim kierunkiem powstaje kolejna „potęgotetryczna” praca doktorska Marleny Sawickiej pt. „Pozycja międzynarodowa Federacji Rosyjskiej”, która najdalej za rok powinna być obroniona.



Nowa książka!

Prof. Sułka

Polecają Prof. Płaczek
i Prof. Balcerowicz

Książka stanowi przystępne omówienie głównych modeli potęgotetrycznych i ich praktyczne zastosowanie w analizie stosunków między ośrodkami siły globalnej polityki.

WIZJA PRZYSZŁEJ EUROPY WG MAPY ROSYJSKIEJ Z 1914 R.

PIOTR EBERHARDT



W początkowej fazie I wojny światowej ukazała się w Moskwie i została następnie rozpowszechniona na obszarze Imperium Rosyjskiego mapa zatytułowana w sposób niekryjący intencji jej projektodawcy. Mapa przedstawiała przewidywane, powojenne granice państw europejskich, a tytuł jej brzmiał „Karta buduszej Jewropy”. Dodano do tego

zartobliwy i prowokacyjny podtytuł „Kak jejo nie dumal widiet’ Wilhelm <<Car jewropiejski>>”. Zarysowano w niej kontynent europejski z rozgraniczeniami politycznymi, jakich należy oczekiwać po klęsce Cesarstwa Niemieckiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego oraz zwycięstwie państw Ententy, w tym przede wszystkim Rosji.

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

Na egzemplarzu mapy nie wstawiono żadnej informacji o autorze, więc była ona dziełem anonimowym. Niemniej wszelkie przesłanki wskazywały, że powstała z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji, kierowanego wówczas przez Siergieja Sazonowa. Było bowiem wiadomo, że w czasie wojny nie mógł ukazać się tego typu dokument kartograficzny bez akceptacji najwyższych władz kraju.

Były na niej oznaczone w sposób precyzyjny przysze granice państw europejskich. Zakładano słusznie, że w rezultacie wojny wystąpią bardzo istotne przesunięcia graniczne. Państwa zwycięskie uzyskują kosztem pokonanych poważne rekompensaty terytorialne. Nie miano wątpliwości, że stroną wygraną będą państwa Ententy, w tym głównie Rosja. Wszystkie postulaty aneksyjne zwycięzców wykreślone zostały na mapie. Dodatkowo zamieszczono liczne, krótkie, ale treściwe uwagi na jej szerokim marginesie. Miały one charakter wyjaśniających komentarzy i były zgodne z oficjalną deklaracją Sazonowa ogłoszoną w dniu 13 września 1914 r., następnie opublikowaną w prasie rządowej. Propozycje aneksyjne zostały przedstawione do wiadomości ambasadorowi Wielkiej Brytanii i Francji, akredytowanym w stołecznym Piotrogradzie. Były to działania uzgodnione, gdyż w ciągu całej wojny carska Rosja domagała się swobody przy ustalaniu nowej granicy z Niemcami i Austrią, nie kwestionując prawa mocarstw zachodnich do wyznaczenia powojennej, zachodniej granicy Niemiec. Tego rodzaju uzgodnienia były dwustronnie zaakceptowane i nie budziły zastrzeżeń w obozie państw Ententy.

Prezentowana mapa, której wydawcą był I.P. Aleksiejew (?), została wydrukowana w Moskwie, przy ul. Niżn. Kisłowka 4. Była nie tylko pozbawiona autorstwa, ale również nie podano daty jej wykonania. Można jedynie sądzić, że została ona opublikowana przed początkiem listopada 1914 r., czyli zanim Turcja nie została wciągnięta do wojny europejskiej. Na marginesie mapy zamieszczono ostrzeżenie pod adresem tego

państwa, aby nie próbowało się mieszać po stronie Niemiec w konflikt europejski. Przypominany dokument kartograficzny nie miał więc charakteru oficjalnego, gdyż nie był sygnowany przez powołaną do tego instytucję państwową, dysponującą odpowiednimi pełnomocnictwami. Pomimo tego nie można go dyskwalifikować i odbierać mu wiarygodności historycznej. Powstał za wiedzą, a przypuszczalnie nawet z inspiracji naczelnych władz cywilnych i wojskowych Rosji, które nie ukrywały swoich zamierzeń politycznych i programów terytorialnych. Liczono na stosunkowo szybkie pokonanie Państw Centralnych. Po ich druzgocącej klęsce miała nastąpić weryfikacja granic politycznych, wiążąca się z przyłączeniem do Rosji nowych zdobyczy terytorialnych. Mapa więc jest ilustracją imperialnych planów Rosji wobec swoich przeciwników i sąsiadów. Realizacja tego programu uzależniona była od wyników wojny, która jednak nie przebiegała według optymistycznych przewidywań rosyjskiego sztabu generalnego. Porażka dwóch armii rosyjskich w Prusach Wschodnich oraz stopniowe wycofywanie się z terytorium Królestwa Polskiego zdezaktualizował opracowany II projekt zmian terytorialnych w Europie.

W miarę upływu czasu mapa traciła swą wartość polityczną i propagandową. Niepowodzenia na froncie i przesuwanie się armii niemieckiej na wschód wpływało na zmianę stanowiska władz rosyjskich. Trudna sytuacja wewnątrz kraju też działała tonująco na rosyjską elitę przywódczą. Coraz bardziej uzasadniona stawała się koncepcja powrotu do granic przedwojennych wg stanu z 1914 r. Przypominanie i imperialnych programach terytorialnych działało na szkodę interesów rosyjskich. Mapa więc została wycofana z obiegu publicznego i do niej już nie powracano. Strona rosyjska coraz bardziej zabiegała o zachowanie status quo granicznego. Dalsze wydarzenia związane z rewolucją i upadkiem caratu wpłynęły na jej całkowitą dezaktualizację. Zawarty pokój w Brześciu był potwierdzeniem pełnej katastrofy militarnej

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki
pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

państwa rosyjskiego. W tak zmienionych warunkach mapa zatraciła swoją wartość polityczną. Została ona stosunkowo szybko zapomniana przez historyków i geografów. W bogatej literaturze przedmiotu odniesionej do wydarzeń związanych z wojną światową niewiele wspomina się o programach i zamierzeniach aneksyjnych Rosji. Nie miały bowiem one konsekwencji politycznych. Z tego też powodu uległa zatarciu wiedza o opublikowanej w 1914 r. mapie oraz jej wymowie ideowej i geopolitycznej.

Przypuszczalnie pierwszym polskim badaczem, który podał to polityczne i kartograficzne działo ogólnej interpretacji naukowej był K. Rosen-Zawadzki. W opublikowanym artykule zamieścił odbitkę mapy w dość prymitywnej technice czarno-białej. Nie jest ona zbyt wyraźna, gdyż ukazane rozgraniczenia są zamazane. Kartogram ten stał się w późniejszym czasie obiektem zainteresowania autora niniejszego artykułu, który skoncentrował uwagę wyłącznie na granicach przebiegających przez ziemie polskie. Według autorów mapy pozbawiona suwerenności Polska miała uzyskać status autonomicznej prowincji w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. W wersji pierwotnej mapa była wykonana w technice wielobarwnej. Udało się obecnie uzyskać jej odbitkę. Zamieszczenie w tekście oryginalnej mapy daje możliwość jej ponownej interpretacji, gdyż wielkości i kształt państw oraz poszczególne konfiguracje graniczne są w pełni czytelne. Ze względu na konieczność jej dopasowania do odpowiedniego formatu pominięto rosyjskojęzyczne komentarze, w których twórca mapy objaśniał propozycje graniczne oraz określił ostateczny kształt powojennej politycznej mapy Europy. Pełne komentarze w języku rosyjskim można odczytać na mapie dołączonej do wspomnianego artykułu K. Rosen-Zawadzkiego. Niektóre z nich zostaną przypomniane, gdyż wyjaśniają motywy, jakimi kierował się pomysłodawca rozpatrywanego dokumentu kartograficznego. Ze względu na to, że te komentarze oddawały stanowisko władz

rosyjskich, nie zatraciły one dużej wartości historycznej.

Przy ocenie merytorycznej analizowanej mapy trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu była to osobista wizja ministra Sazonowa, a w jakim reprezentowała poglądy innych czołowych polityków lub wojskowych. Znając stosunki rosyjskie można sądzić, że decyzja o jej publikacji nie była przypadkowa i była podjęta kolegalnie na najwyższym szczeblu władzy. Wymowa ideowa i polityczna tego dokumentu jest jednoznaczna. Po pokonaniu wrogów Rosja zamierzała przeprowadzić radykalną zmianę granic politycznych państw europejskich. Centralna Europa miała się znacznie różnić od tej, która była ustalona na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. i trwała równo sto lat w stanie prawie niezmiennym. Głównym celem wojny, do której przystąpiła Rosja miało być rozczłonkowanie, a w zasadzie unicestwienie Cesarstwa Austro-Węgierskiego oraz okrojenie terytorialne Cesarstwa Niemieckiego. To ostatnie miało być zredukowane do poziomu drugorzędного państwa, zdominowanego przez potężną Rosję.

Głównym beneficjentem wygranej wojny miała być oczywiście Rosja. Podkreślono przy tym, że toczone zmagania Rosji ze światem germańskim są w pełni moralnie uzasadnione, gdyż władze rosyjskie nie kierują się niskimi pobudkami politycznymi, a domagają się jedynie respektowania sprawiedliwości oraz dążą do tego, aby narody europejskie dysponowały prawem do wolności i samostanowienia. Tekst zawartego w tym duchu komentarza wyjaśnia to posłanie w sposób jednoznaczny. Ze względu na barwną retorykę, która później była powielana w różnorodnych oświadczeniach rosyjskich i sowieckich warto ją wiernie przytoczyć: „Rosja wielka i samodzierżawna prowadzi wojnę za odrodzeniem na ziemi prawa, sprawiedliwości, pokoju i praworządności. Ona nie potrzebuje obcego dobra, jej niepotrzebne cudze ziemie, ona weźmie dla siebie tylko to, co jej się w pełni należy: Czerwoną Ruś ze Lwowem i Przemyślem,

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przeгляд Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki
pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czyst.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czyst.pl

część Bukowiny z Czerniowcami. Nieraz zbroczone rosyjską krwią Prusy Wschodnie z Königsbergiem, aż po Wisłę staną się ponownie rosyjską ziemią. Powinny być powtórnie rosyjskimi fortecami”. Zamieszczony cytat nie tylko jest tendencyjny, ale całkowicie niezgodny z prawdą. Żadna z wymienionych prowincji, tzn. „Czerwona Ruś”, Bukowina, Prusy Wschodnie, jak i wyliczone miasta: Lwów, Przemyśl, Królewiec i Czerniowce nigdy nie należały do Rosji. Poniżej zamieszczonego wersetu, ale w ramach tekstu poświęconego Rosji, zawarto następujące sformułowanie: „Polska zjednoczy swoje prowincje rozczłonkowane dotąd przez knowania Niemiec i Austrii”.

Według rozpatrywanej mapy, Niemcy miały utracić na rzecz Rosji: Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie i Gdańskie, Wielkopolskę oraz Dolny i Górny Śląsk położony po wschodniej stronie Odry, która miała być na całym swoim przebiegu granicą rosyjsko-niemiecką. Na zachodzie granica niemiecko-francuska, po zwycięskiej wojnie miała być przesunięta do Renu, tzn. Niemcy miały utracić nie tylko Alzację i Lotaryngię, ale również cały obszar położony między Renem a Mozela, wraz z Koblencją. Ze względu na przeciwstawienie się Niemcom w ich marszu zmierzającym do pokonania Francji autor rosyjskiej mapy jest bardzo szczodry wobec Belgii. Ma ona uzyskać po wygranej wojnie istotną rekompensatę kosztem terytorium niemieckiego. Cały obszar między Mozela a Renem ma być włączony do Belgii. Podobnie znaczne nabytki terytorialne uzyska Holandia, Północna Nadrenia wraz z Essen, w którym znajdują się zakłady zbrojeniowe Kruppa staną się nieodwołalnie integralną częścią Holandii. Postulowana jest również zmiana granicy niemiecko-duńskiej, która powinna być przesunięta znacznie na południe, aż do Kanału Kilońskiego. Cesarstwo Niemieckie w formie znacznie zredukowanej, przypominającej w przybliżeniu kształtem tzw. poczdamskie Niemcy (po 1945 roku) miały być zachowane.

Zakładano likwidację Austro-Węgier, względnie w ostateczności przekształcenie ich w

trialistyczną federacyjną monarchię Habsburgów złożoną z Austrii, Czech i Węgier. Na mapie jednak zaznaczono wyraźne rozgraniczenia polityczne, dzielące Austro-Węgry na kilka niepodległych państw, a mianowicie Czechy wraz z Morawami oraz Śląskiem Cieszyńskim i Opawskim. Wykreślono ponadto granice państwa węgierskiego tracącego wschodnią Transylwanię (Siedmiogród), ale zachowującą obszar właściwych Węgier, Słowację, Wojwodinę oraz zachodnią Transylwanię (Siedmiogród). Rosyjskie sympatie wobec prawosławnej Serbii odzwierciedliły się w korzystnych dla niej granicach. Po wojnie miała powstać „wielka Serbia”, do której włączono Chorwację, Dalmację, Bośnię, Hercegowinę oraz część zachodnią Macedonii, która miała być podzielona między Serbię, Bułgarię i Grecję. Z kolei Słowenia miała być włączona do Włoch. Pozostawiona, szczątkowa Austria miała być dodatkowo pozbawiona Tyrolu na rzecz neutralnej Szwajcarii. Uzasadniano tę propozycję dość zaskakującą przyczyną, a mianowicie niechęcią turystów rosyjskich do odwiedzania kurortów alpejskich we wrogiej Austrii. Królestwo Rumuńskie miało być z kolei powiększone o południową Bukowinę oraz wschodnią Transylwanię. Zapowiedziano likwidację Albanii, która miała być podzielona między Serbię, Czarnogórę i Włochy. Państwo bułgarskie miało odzyskać utraconą w drugiej wojnie bałkańskiej wschodnią Trację, czyli mieć ponownie dostęp do Morza Egejskiego.

Z przedstawionych informacji, które poza słownym komentarzem zostały wykreślone graficznie na załączonej mapie wynika, że Rosja projektowała przeprowadzenie, po zwycięskiej wojnie, rewolucyjnych zmian w rozgraniczeniach politycznych w Europie. Wiązało się to nie tylko z przesunięciem na zachód granic imperium rosyjskiego, ale też z likwidacją niektórych państw, względnie z powołaniem nowych jednostek politycznych. Wszystkie wymienione propozycje terytorialne były uzasadnione krótkim, treściwym komentarzem usytuowanym po lewej stronie mapy. Miał on wymowę arbitralną

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czyst.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czyst.pl

świadczą o przekonaniu autorów, że Rosja dysponuje olbrzymią siłą wojskową i jej ambicje wielkomocarstwowe muszą być zaspokojone. Przewija się nim pewność, że to właśnie Rosja będzie predysponowana o decydowaniu o przyszłych losach kontynentu europejskiego. Trudno jednoznacznie ocenić, czy zaproponowany projekt konfiguracji przyszłych granic europejskich opracowany przez ludzi z otoczenia Sazonowa był futurologiczną mrzonką, całkowicie utopijną, czy też miał duże szanse urzeczywistnienia politycznego. Odpowiedź jest trudna, jak zawsze w przypadku wizji, które pomimo dużych szans ich zrealizowania z takiego czy innego powodu nie zostały spełnione. Rozważania nad ich realnością mają zazwyczaj wydźwięk publicystyczny i należą do tzw. alternatywnej historii. Należy jednak zaznaczyć, że w momencie rozpowszechnienia mapy, czyli w 1914 r. nikt nie wiedział, co przyniesie bliższa i dalsza przyszłość.

W tym wstępnym okresie konfliktu przegrane przez Rosję wojny nie było raczej brane pod uwagę przez obiektywnych i bezstronnych obserwatorów ówczesnej sceny politycznej. Nie tylko Rosja posiadała najliczniejszą armię lądową świata, znaną z bitności i skuteczności militarnej, ale też miała po swojej stronie bardzo mocnych sojuszników (Francję i Anglię). Państwa Centralne były otoczone i skazane na wojnę na dwóch frontach. Po załamaniu planu Schlieffena i klęsce nad Marną sytuacja Niemiec była bardzo ciężka, a w miarę przedłużania się działań wojennych oraz przystąpienia do wojny Stanów Zjednoczonych stawała się coraz bardziej beznadziejna. Przypuszczalnie, gdyby nie wybuchła w Rosji rewolucja i załamanie struktur państwa, to carska Rosja dotrwałaby do Konferencji Paryskiej w Wersalu i znalazłaby się w grupie mocarstwa zwycięskich. Można się spodziewać, że jej głos byłby decydujący w sprawie rozgraniczeń politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Sojusznicy zachodni zgodnie z podjętymi zobowiązaniami nie kwestionowaliby praw Rosji do zdobycy terytorialnych i jej dezyderatów

granicznych wobec pokonanych Niemiec i Austro-Węgier.

Bez wątplenia omawiany projekt ukazujący układ przestrzenny powojennych granic europejskich należał do koncepcji geopolitycznych odznaczających się dużym stopniem realności. Skonstruowany był na dość obiektywnych przesłankach nawiązujących do siły militarnej wszystkich państw biorących udział w konflikcie europejskim i istniejących aliansów politycznych. Wydawało się, że urzeczywistnienie tej wizji jest wysoce prawdopodobne. Obalenie caratu i rozkład armii rosyjskiej był raczej faktem nieoczekiwanym i trudnym do przewidzenia. Spektakularny upadek imperium rosyjskiego zaskoczył nawet sztabowców niemieckich, którzy podchodzili lekceważąco do potęgi swego wschodniego przeciwnika. Wykorzystali oni jednak ferment rewolucyjny, który skutecznie stymulowali.

W rezultacie przegranej wojny Rosja utraciła Finlandię, trzy kraje bałtyckie (Litwę, Łotwę, Estonię), Polskę i Besarabię. Dopiero późniejsza wygrana wojna Związku Sowieckiego z hitlerowskimi Niemcami przyniosła możliwość rekompensaty terytorialnej i odzyskania utraconych krajów i prowincji, a nawet uzyskania takiej dominacji politycznej nad terytorium położonym między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czerwonym, jakiej nie oczekiwała w najbardziej optymistycznych przewidywaniach carska elita przywódcza. Podporządkowanie całej Europy Środkowo-Wschodniej i uzyskanie rangi supermocarstwa nastąpiło z trzydziestoletnim opóźnieniem, ale odbyło się to już w całkowicie odmiennym uwarunkowaniach geopolitycznych. Nieoczekiwane zdarzenia, które rozegrały się wewnątrz imperium doprowadziły do szybkiej dezaktualizacji mapy opublikowanej w 1914 roku. Utraciła ona szybko doraźne znaczenie i stała się dokumentem archiwalnym. Nie zatraciła ona jednak walorów poznawczych. Ujawnia w sposób niezmiernie dobitny zamierzenia imperialne państwa rosyjskiego, które mają wymiar ponadczasowy. Z punktu widzenia merytorycznego

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki
pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

państwa rosyjskiego, które mają wymiar ponadczasowy. Z punktu widzenia merytorycznego i kartograficznego prezentowana mapa jest niezmiernie interesująca. Jest unikatowym świadectwem historycznym godnym wnikliwej analizy geograficznej i politologicznej. Tego rodzaju wizjonerskich map, kwestionujących istniejący podział polityczny Europy i proponujących jej radykalną przebudowę jest niewiele w światowej literaturze geopolitycznej. Oddaje ona wiernie imperialistyczne zamierzenia Rosji wobec swych bliższych i dalszych sąsiadów. Okazuje się, że bez względu na pryncypia ustrojowe, zmiany

stosowanej retoryki, całe imperium rosyjskiego są niezmiennie i zмирzają do ekspansji terytorialnej i dominacji politycznej. Zaprezentowana po wielu latach od jej wykreślenia i opublikowana mapa jest bez wątpienia dziełem wyjątkowym pod względem treści i formy, a jej przesłanie ideowe tłumaczy wiele wydarzeń politycznych, które miały miejsce w XX wieku. Ze względu na swą oryginalność jest dokumentem historycznym o istotnej wartości, który powinien być obiektem dalszych badań naukowych ze strony specjalistów zajmujących się koncepcjami i doktrynami geopolitycznymi.

Wykaz ważniejszych publikacji książkowych prof. dra hab. Piotra Eberhardta z zakresu geografii politycznej oraz geopolityki (1993-2003)

1. Polska granica wschodnia 1939 – 1945. Wydawnictwo Editions -Spotkania. Warszawa 1993, s.223
2. Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku. Biblioteka Obozu. Warszawa 1994, s.334
3. Przemiany narodowościowe na Białorusi. Wydawnictwo Editions – Spotkania Warszawa 1994, s.182
4. Miedzy Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo – Wschodniej w XX wieku. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1996, s.427
5. Przemiany narodowościowe na Litwie. Wydawnictwo Przeglądu Wschodniego. Warszawa 1997, s.307
6. Polska ludność kresowa. Rodowód , liczebność , rozmieszczenie. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszaw 1998, s.242
7. Geografia ludności Rosji. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2002, s.307
8. Geografia naselienia Rosji. Nevskij Prostar. Petersburg 2003, s.304
9. Ethnic Groups and Population Changes in Twentieth – Century. Central – Eastern Europe. History, Data and Analysis. M.E. Sharpe.New York 2003, s.559
10. Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s.302
11. Przemiany demograficzno – etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku. Wydawnictwo UMCS. Lublin 2005, s.183
12. Twórcy polskiej geopolityki. Wydawnictwo Arcana. Kraków 2006, s.275
13. Problematyka geopolityczna ziem polskich (pod redakcją). Prace Geograficzne Nr. 218. Instytut Geografii i PZ.PAN. Warszawa 2008, s.337
14. Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939 – 1950). Instytut Zachodni. Poznań 2010, s.264
15. Political Migrations in Polish Territories (1939 1950). Instytut Geografii i PZ. PAN. Warszawa 2011, s.226

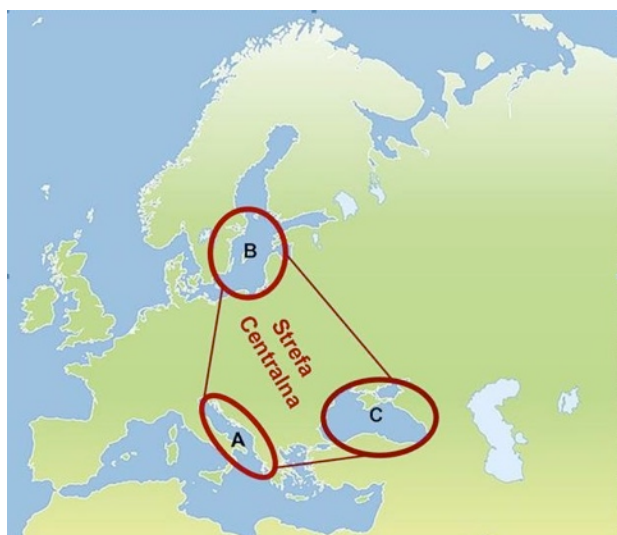
PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przeгляд Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

EUROPA ŚRODKOWA JAKO REGION GEOSTRATEGICZNY W MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ GEOGRAFÓW WOJSKOWYCH Z AKADEMII OBRONY NARODOWEJ W WARSZAWIE

LESZEK SYKULSKI



Po okresie transformacji ustrojowej, zapoczątkowanej w 1989 r., najważniejsze prace poświęcone geostrategicznym uwarunkowaniom bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej i koncepcjom geostrategicznym, są tworzone w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie (AON). Uczelnia ta powstała w 1990 r. w wyniku przekształcenia z Akademii Sztabu Generalnego

Wojska Polskiego. Sama uczelnia kultywuje tradycje m.in. Szkoły Rycerskiej z XVIII wieku czy przedwojennej Wyższej Szkoły Wojennej.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie myśli geostrategicznej dotyczącej definiowania Europy Środkowej, jaka kształtowała się po 1990 r. w AON. Skoncentrowano się wyłącznie na koncepcjach tworzonych w komórkach organizacyjnych Akademii, których pracownicy podejmowali badania stricte geopolityczne i geostrategiczne. Były to kolejno Zakład Geografii na Wydziale Strategiczno-Obronny i Zakład Geostrategii i Geografii na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego. Geostratedzy z AON zdefiniowali Europę Środkową jako osobny region geostrategiczny, co stanowi, według tezy niniejszego artykułu oryginalny wkład do rodzimej myśli geopolitycznej po 1989 r. Na poparcie niniejszej tezy przeanalizowano wybrane prace trzech geostrategów: Zbigniewa Lacha, Andrzeja Łaszczuka i Juliana Skrzypa. Wybór tych badaczy związany jest z podejmowaną przez nich szeroko problematyką geopolityczną,

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

w tym stworzeniu podręczników do geopolityki, geostrategii i geografii bezpieczeństwa. Publikacje te obejmowały definiowanie pojęcia bezpieczeństwa państwa, wpływ położenia geopolitycznego na bezpieczeństwo Polski, określenie zasięgu terytorialnego przestrzeni geograficznej, który może mieć potencjalnie istotny wpływ na stan bezpieczeństwa RP, diagnozę zagrożeń i prognozę potencjalnych zagrożeń, a także nakreślenie różnych scenariuszy ewolucji środowiska bezpieczeństwa w naszej części Europy (w środowisku wojskowych badaczy z AON najczęściej pisało się o Europie Środkowej, rzadziej o Europie Środkowowschodniej) zarówno w perspektywie krótkookresowej, jak i długookresowej (25 lat). Ważnym polem refleksji geopolitycznej polskich geostrategów była analiza uwarunkowań geopolitycznych „pod kątem wzmocnienia odporności polskiej przestrzeni na zakłócenia zewnętrzne”.

Na wstępie należy doprecyzować znaczenie kilku podstawowych pojęć, które będą używane w artykule. Po pierwsze, terminy takie jak myśl geopolityczna i koncepcja geopolityczna. Poprzez myśl geopolityczną, za Tomaszem Klinem, rozumiemy „całokształt idei, poglądów i postulatów, które w istotnym stopniu nawiązywały do geograficznych podstaw działalności państwowej i pewnych rozważań zawierających momentami naukowy sposób przedstawiania rzeczywistości, zasadniczo jednak mieszczących się w nurcie swego rodzaju pisarstwa politycznego”. Z kolei koncepcją geopolityczną nazywamy zaś „postulat, projekt, pogląd dotyczący pewnego rozwiązania polityczno-przestrzennego w określonej sytuacji”. Kolejne dwa istotne terminy to geostrategia i region geostrategiczny. Poprzez geostrategię, za Julianem Skrzypem, rozumiemy w węższym znaczeniu: „badania środowiska geograficznego pod kątem potrzeb prowadzenia wojny” lub w szerszym: „naukę stosowaną, zajmującą się badaniem geograficznych warunków realizacji celów politycznych przez państwo, w tym prowadzenia wojny”. Regionem geostrategicznym jest zaś w opinii badaczy z AON

„obszar lądowy, morski lub lądowo-morski wraz z przestrzenią powietrzną, na którym wydarzenia polityczne, gospodarcze lub militarne mają wpływ na sytuację światową”.

Zbigniew Lach, Andrzej Łaszczuk i Julian Skrzyp, w swoich publikacjach i ekspertyzach podkreślają znaczenie położenia geograficznego w rozwoju historycznym państwa polskiego, pisząc m.in. że Polska „jest jednym z nielicznych państw świata, w którym uwarunkowania geopolityczne w zdecydowany sposób wpłynęły na jej zagospodarowanie przestrzenne”. Podkreślają przy tym, że zmiana położenia geopolitycznego Polski po 1989 r. był ściśle związana z uwarunkowaniami strategicznymi – likwidacją strefy buforowej Związku Radzieckiego w Europie Środkowej. Na skutek procesów globalizacyjnych zachodzących we współczesnym świecie, uwzględniając położenie geopolityczne Polski, badacze z AON wskazali na główne ich zdaniem zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa polskiego, stanowiące jednocześnie istotne czynniki wpływające na charakter polityki zagranicznej.

Obawiano się przede wszystkim powrotu globalnej rywalizacji mocarstw i walki o strefy wpływów, a co za tym idzie osłabienia międzypaństwowych porozumień i realnego wpływu organizacji międzynarodowych. Wskazano na nowe zagrożenia asymetryczne (m.in. zagrożenie terrorystyczne) oraz procesy powodujące osłabienie roli państw narodowych. Geostratedzy z AON przeprowadzili analizę porządku międzynarodowego pod kątem bezpieczeństwa międzynarodowego Polski. Ich wnioski zasadały się na stwierdzeniu, iż w najbliższej przyszłości globalnym liderem pozostaną Stany Zjednoczone, co może ułatwić włączenie Ukrainy i Gruzji do NATO przed 2015 r. (perspektywę członkostwa tych państw w UE określają perspektywicznie w okolicach roku 2033. Warszawscy geostratedzy z punktu widzenia bezpieczeństwa Unii Europejskiej opowiedzieli się za przyjęciem Turcji do wspólnoty, z uwagi na możliwe zwrócenie się Ankarę w stronę Moskwy.

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki
pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czyst.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czyst.pl

Julian Skrzyp podkreślał przede wszystkim strategiczne znaczenie obu przesmyków (pasaży), zwężeń międzymorskich. Wskazywał, iż pomost bałtyckoczarnomorski jest obszarem szczególnego zainteresowania Polski, Ukrainy i Rosji jako bardzo ważny korytarz transportowy. Z kolei pomost bałtycko-adriatycki to najkrótsze połączenie komunikacyjne między Półwyspem Skandynawskim a Niemcami. Do wymienionych wyżej obszarów badacz z AON dodał jeszcze cieśniny zachodniobałtyckie na północy (droga rurociągów z Morza Północnego do Danii i Niemiec) i Bramę Lublańską na południu (najlepsze przejście z kotliny Panońskiej do Niziny Padańskiej). Po kątem geopolitycznym (w tym geoeconomicznym) Julian Skrzyp rozpatruje Europę Środkową przez pryzmat dwóch układów integracyjnych – Grupy Wyszehradzkiej oraz powstałym w 1990 z inicjatywy Włoch i Austrii „Pentagonale”, przekształconym później w „Oktagonale”. Podkreśla przy tym malejące znaczenie Polski jako kraju tranzytowego dla Niemiec i Rosji. W kontekście zagrożeń geostrategicznych zwracał uwagę na ewentualne ambicje Rosji do odbudowy swojej strefy wpływów w tym regionie, w którym Rosjanie stali się największą mniejszością narodową (w 2002 r. – 15 mln). Warszawski geostrateg podkreśla pograniczny charakter położenia Polski, na styku nizin Środkowo- i Wschodnioeuropejskiej. Ten korytarz, zwany czasem „przeciągiem” geograficznym powoduje bowiem łatwość dostępu terytorium polskiego dla państw ościennych. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż korytarze transportowe biegnące przez Polskę stanowią jednocześnie utarte szlaki wojenne. Najważniejsze z nich to: na zachodzie Brama Lubuska i Brama Łużycka, na południu Brama Morawska, na wschodzie Brama Wołyńska, Brama Przemyska, Brama Białoruska i Brama Podlaska, na północy Brama Warmińska. Julian Skrzyp wskazywał, że jednym z najważniejszych czynników kształtujących środowisko bezpieczeństwa RP po 1991 r. był rozpad ZSRR, powstanie niepodległych państw na przesmyku bałtycko-czarnomorskim, wycofanie I rzutu strategicznych sił zbrojnych

Układu Warszawskiego z terytoriów państw Europy Środkowej i ogólne zmniejszenie potencjału wojennoekonomicznego sąsiadów Polski. W kontekście polskiego potencjału geostrategicznego wskazuje się na korzystne rozmieszczenie surowców na terytorium RP. Ich główne zasoby znajdują się bowiem w środkowej i południowej części kraju, skupiając najważniejszą infrastrukturę w trójkącie, którego podstawą są przedgórze sudecko-karpackie, a wierzchołek znajduje się nad Zatoką Gdańską. Po wstąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej Zbigniew Lach i Julian Skrzyp określili Polskę pod względem geostrategicznym jako element przestrzeni euroatlantyckiej, wskazując na konieczności uwzględniania polityki bezpieczeństwa RP z interesami sojuszników z NATO i państwami członkowskimi UE. Granice Europy Środkowej jako regionu geostrategicznego wyznaczali włączając w jego skład Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Słowenię, Austrię, Niemcy i Szwajcarię.

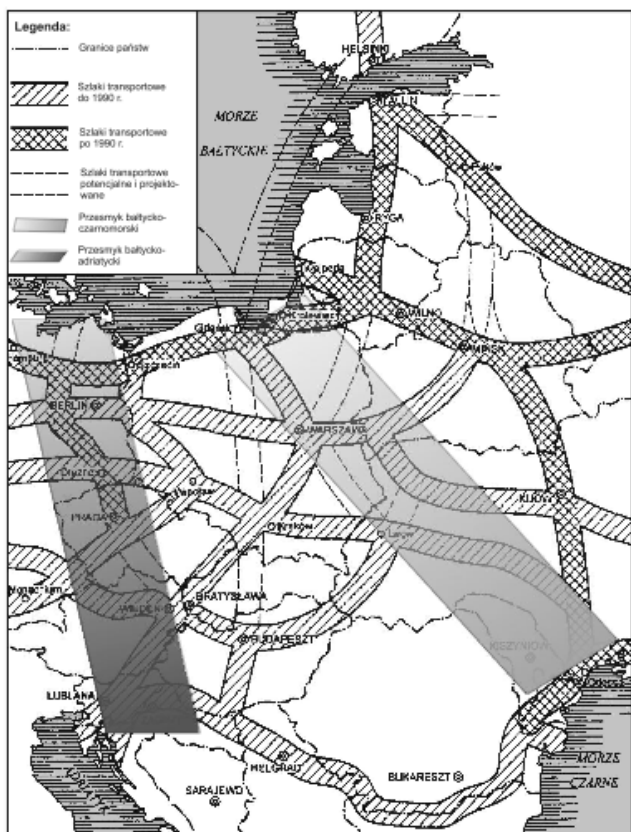
Geostratedy z AON opierając się na analizie położenia geopolitycznego Polski oraz jej otoczenia międzynarodowego przeprowadzili prognozę dotyczącą ewentualnych bezpośrednich zagrożeń dla bezpieczeństwa RP, wynikających z jej położenia geograficznego. Główne kierunki zagrożeń militarnych zostały wytyczone na Wschodzie. Podkreślono zdolność rosyjskiej marynarki wojennej do blokady polskich portów poprzez łatwe uzyskanie kontroli na szlakami komunikacji morskiej, łączącymi je z państwami bałtyckimi i skandynawskimi. Wskazano także na dogodne warunki geograficzne dla potencjalnego rozwinięcia działań militarnych przez wojska lądowe Federacji Rosyjskiej dyslokowane w Obwodzie Kaliningradzkim, pozwalające im na przeprowadzenie działań zaczepnych w głąb terytorium RP wzdłuż dolnego odcinka Wisły, co daje możliwość przecięcia lądowych i wodnych (śródlądowych) szlaków komunikacyjnych między Trójmiastem a dwoma największymi okręgami przemysłowymi kraju (warszawskim i górnośląskim). Podkreślano przebieg granicy wschodniej, która pod względem ukształtowania

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

terenu ułatwia jej przekraczanie na odcinku rosyjsko-polskim i białorusko-polskim. Jak stwierdzili warszawscy geostratedzy, hipotetyczne kierunki uderzeń ze strony Rosji (Obwód Kaliningradzki) i Białorusi obejmują jedną czwartą terytorium Polski.



Jeśli chodzi o hipotetyczne zagrożenia z kierunku zachodniego, to jakkolwiek badacze z AON podkreślali wiążące Niemcy i Polskę wspólne interesy w ramach NATO i Unii Europejskiej, wskazywali jednak na dogodne usytuowanie Berlina na geostrategicznej osi Paryż–Warszawa–Moskwa, co ułatwia ekspansję gospodarczą. Zbigniew Lach, Andrzej Łaszczuk i Julian Skrzyp wskazali także na najważniejsze elementy wzmacniające bezpieczeństwo państwa polskiego na kierunku wschodnim. Ważnym czynnikiem geopolitycznym określono istnienie niepodległego państwa litewskiego, które swoim terytorium przecina przestrzeń strategiczną

między Obwodem Kaliningradzkim a Białorusią, utrudniając tym samym ewentualne współdziałanie wojsk obu państw. Jako „radycznie zmieniające geopolityczne i geostrategiczne położenie Polski” uznano sąsiedztwo niepodległej Ukrainy. Istotnym elementem budowania bezpieczeństwa RP nazwano aspiracje Kijowa do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Podkreślono fakt, położenia obu krajów w pasażu bałtycko-czarnomorskim, który tworzy korytarz między portami Trójmiasta i Odessą. Na marginesie warto zaznaczyć, że jest to tradycyjne nawiązanie do XIX-wiecznej i międzywojennej tradycji polskiej myśli geopolitycznej uwypuklającej geopolityczne i geostrategiczne znaczenie pomostu bałtycko-czarnomorskiego.

Koncepcja zaprezentowana przez trzech geostrategów z AON stanowi oryginalny wkład w rozwój polskiej myśli geopolitycznej w III Rzeczypospolitej. Oparta jest z jednej strony na analizie geograficzno-wojskowej, z drugiej zaś strony na analizie geopolitycznej, uwzględniającej globalne przemiany polityczne. Warto odnotować, że w powyższym kontekście, koncepcja warszawskich geostrategów koresponduje z ocenami jednego z twórców odrodzenia polskiej myśli geopolitycznej po 1989 r., Marcina Rościszewskiego (1929-2002). Jego zdaniem, po 1989 r. Polska znalazła się na „głównej europejskiej osi geostrategicznej”. Wynikało to, zdaniem profesora geografii w Polskiej Akademii Nauk, z faktu zajmowania obszaru w strefie wielkich równin północnoeuropejskich, tworzących ową oś, a rozciągających się od Francji po Rosję. Marcin Rościszewski podkreślał przy tym, że elementem charakterystycznym położenia geograficznego Polski jest brak większych naturalnych przeszkód fizycznogeograficznych poza dolinami rzek, co stwarza łatwą dostępność terytorium Polski i wpłynęło na jej rozwój dziejowy. Rościszewski zastrzegał przy tym, że jest daleki od determinizmu geograficznego, choć przyznawał, że dużo płynności w kształcie granic państwa polskiego, w znacznej mierze była wynikiem czynników geograficznych.

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY DOSTĘPNY W BIBLIOTEKACH ORAZ E-BOOK

Przegląd Geopolityczny jest rocznikiem wydawanym przez Instytut Geopolityki pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

www: <http://www.geopolityka.czest.pl> e-mail: instytut@geopolityka.czest.pl

GEOPOLITYKA WIELKIEGO KANALU SUN YAT-SENA

MICHAŁ SPECJALSKI



Wstęp

Dynamiczny rozwój wielkich ośrodków miejskich Chińskiej Republiki Ludowej, infrastruktury łączącej olbrzymie przestrzenie w jednym systemie państwowym, budzi wielkie zainteresowanie i pytania o źródła intelektualne tej geopolityki wewnętrznej chińskiego państwa. Geopolityki, której celem jest integracja poszczególnych prowincji chińskich o wielkości europejskich państw narodowych czy stanów w USA, w ramach jednego państwa-subkontynentu czy państwa-cywilizacji.

W historii cesarskich Chin, od zjednoczenia Cesarstwa drogą podboju przez Pierwszego Cesarza Qin - Qin Shi Huang, mitycznym stało się przekonanie wśród elit kolejnych dynastii dążenie do utrzymania zdobytych przez poprzedników ziem jako podstawowa powinność władcy. W okresie cesarskim ścierały się różne koncepcje utrzymania władzy nad rozciągającą się i systematycznie poszerzającą się przestrzenią polityczną. Były to neokonfucjańskie rytuały służące dobremu rządzeniu ale także legistyczne koncepcje narzucania władzy siłą oraz bezwzględne podporządkowanie się władcy. Legizm jest silnie oddziałującym nurtem intelektualnym także we współczesnych Chinach.

To właśnie cesarz Qin Shi Huang i legizm był dla Mao Zedonga wzorem władcy i sposobu sprawowania władzy, a nie Lenin czy marksizm. Drugim współczesnym Mao politykiem który czerpał wzory autorytarnej władzy i unifikacji siłą państwa był Sun Yat-sen - „ojciec republiki chińskiej”. Wydaje się, że zarówno Sun jak i Mao wyrastają z podobnego pnia intelektualnego co do pomysłów na unifikację rozbitych ziem w okresie kolonializmu europejskiego w Azji Wschodniej a różniło ich w dużej mierze postawienie na różny układ sił polityczny okresu II Wojny Światowej.

Należy przypomnieć, że to w pierw Kuomintang miał poparcie Moskwy a dopiero przewartościowanie układów sił, w II Wojnie Światowej doprowadziło do oparcia się nacjonalistów o siły Zachodu. Zjednoczenie obu sił w walce ze wspólnym wrogiem - dynastią mandżursko-mongolską Qing nie mogło trwać wiecznie. Drugi Zjednoczony Front między nacjonalistami i komunistami trwał do 1947 roku, kiedy wojna między nimi wybuchła na nowo. Efektem działań wojennych było zepchnięcie Kuomintangu na Tajwan w 1950 roku. W wewnętrznym układzie sił chińskich, to zachodnio-północne siły (komuniści) wygrały z wschodnio-południowymi (nacjonalistami).

Pomysły Sun Jat-sena z 1920 roku, ze względu na wojnę oraz kwestie ideologiczne między Republiką Chińską na Tajwanie i Chińską Republiką Ludową na kontynencie, przez pewien okres były niewygodne. Sun Jat-sen głosił ideologię pan-azjatyizmu, w której głównym oparciem dla Republiki Chińskiej miała być Japonia jako modernizator Chin. Dzięki pomocy Japonii Sun Jat-sen chciał podporządkować rządy północy, utożsamiane ze zniechęconą władzą Mandżurów nawet kosztem utraty Mandżurii na rzecz Japonii. Śmierć w 1925 roku, działania wojenne między komunistami a nacjonalistami w latach 1929-1930 i 1947-1949 rokiem, toczona wojna o kształt i uznanie państwa między Republiką Chińską a Chińską Republiką Ludową usunęły w cień program geopolityki Sun Jat-sena.

Rozwój Chin” można nazwać swoistym zarysem geopolityki narodowej Republiki Chińskiej. Nazwałem ją geopolityką Wielkiego Kanału, gdyż jej podstawą była modernizacja terytoriów na linii dawnej drogi wodnej łączącej północ z południem. Sun Yat-sen podkreślał znaczenie południa jako podstawowego komponentu nowej Republiki Chińskiej. Jego wizje były zorientowane na stworzenie komunikacji kolejowej wzdłuż trasy Wielkiego Kanału z Pekinu na północy do Kantonu na południu. Oś północ-południe w perspektywie państwa o tak wielkiej powierzchni terytorialnej jest dla Chin kręgosłupem podtrzymującym jej całą strukturę i podstawowym kierunkiem walki wewnętrznej między Chińczykami z południa i północy o dominację nad całością przestrzeni chińskiej.

Oś północ-południe



Sun Jat-sen w okresie faktycznej utraty władzy na rzecz rządów wojskowych w 1920 roku zaczął spisywać swoje pomysły na modernizację Republiki Chińskiej po przewidywanej unifikacji kraju pod rządami Kuomintang. Pracę intelektualną Sun Jat-sen - „Międzynarodowy

Główne cele geopolityki Sun Jat-sena



Pierwszym programem Sun Jat-sena była budowa trzech oceanicznych oraz dziewięciu średniej wielkości portów, które miałyby być podstawą dla rozwinięcia gospodarki i handlu z zachodnimi państwami uprzemysłowionymi. Dopiero następnym etapem miało być połączenie celów geopolityki Wielkiego Kanału i trzech wielkich portów oceanicznych kolejną z regionami zachodnimi - w kierunku Mongolii i Xinjiangu z północnego portu i w kierunku Tybetu i Yunnan z południowego portu. Północno-zachodnie powiaty Mongolia i Xinjiang miały zostać zmodernizowane systemem irygacji, centralne i północne powiaty miały być zalesione, Mandżuria, Qinghai i Tybet zaludnione populacją

Han. Budowa stu tysięcy mil sieci kolejowej oraz miliona mil dróg miało umożliwić rozwój sektora energetycznego opartego o przemysł węgla i stali, wydobywanie minerałów, rolnictwa, a następnie przemysłu konsumenckiego, sprzętów domowych i motoryzacji. Tak stworzona gospodarka narodowa miała być połączona z gospodarką światową.

Rozbudowa portów na Jangcy, zatoki Pohai, kanałów śródlądowych, miasta Wuhan



Źródło: http://www.vacationstogo.com/cruise_port/Wuhan_China.cfm

Rdzeniem rozwoju Chin centralnych była rozbudowa gospodarki na rzece Jangcy, modernizacja zatoki Pohai (Bo Hai), systemu kanałów Hangchow-Tientsin, Xi Jiang-Jangcy oraz budowa nowych kanałów Liaoho-Sunghwakiang. Kolejnym etapem miała być regulacja Jangcy z Hankow do morskiego ujścia aby umożliwić całoroczny dostęp statków oceanicznych do portów na Jangcy. Dalej postulował regulację rzeki Huang, Sikiang, Hwai dla ochrony przed wylewami.

Regulacja Jangcy miała przebiegać od morza do węzła rzeki Huangpu, dalej do Jiangyin, Wuhu, Tungliu, Wusuch i w końcu do Hankou. Wraz z modernizacją wejścia wodnego w głąb kontynentu miała podążać budowa portów rzecznych na przecięciu Jangcy i Wielkiego Kanału w Zhenjiang, Nanjing, Pukow, Wuhu, Anking, portu Poyang na jeziorze Poyang. Miasto Wuhan miało się stać w przyszłości jednym z największym miast świata. Modernizacja miała także dotyczyć: Wielkiego Kanału, rzeki Huai, Jiangnan, Han, jeziora Poyang, Tungting i górnej części Jangcy. Program centralnych i południowych domen Republiki Chińskiej w strategii Suna miały stanowić kręgosłup i bazę do dalszego rozwoju przestrzennego Republiki Chińskiej.

Wielki Północny Port, północno-zachodni system kolejowy, kolonizacja Mongolii i Xinjiang



Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/Port_of_Tianjin

Głównym projektem była budowa Wielkiego Północnego Portu (współczesny port Tianjin) na Zatoce Pohai, z którym zostałyby połączone północno-zachodni systemem kolejowy służący kolonizacji Mongolii, Xinjiangu, centralnej Syberii, zachodnich powiatów, tworząc w przyszłości wyjście na morze dla euroazjatyckiego systemu kolejowego. Port północny miał być także węzłem łączącym północ z centrum i południem systemem kanałów i kolei, które wraz z wielkimi portami centrum i południa miały stworzyć trzon komunikacyjny państwa. Regulacji, pogłębieniu i modernizacji w tamy oraz cieśniny miała podlegać rzeka Huang i jej dorzecza: Wei i Fen w prowincji Shanxi. Dzięki temu ulepszoneby transport wodny i umożliwiono budowę elektrowni wodnej w porcie rzeczonym Lanzhou. Prowincja Gansu wraz Shanxi i Shaanxi mogły stworzyć zintegrowany transportem wodnym region graniczący z Mongolią Wewnętrzną i Xinjiangiem, Północnym Portem i Wielkim Kanałem na południu.



Budowa Wielkiego Wschodniego Portu

Drugim programem budowy była modernizacja rzeki Żółtej i jej dorzeczy oraz integracja tych projektów z Północno-zachodnim systemem kolejowym, następnie budowa Wielkiego Wschodniego Portu, portów rzecznych, cementowni, rozbudowa miast, regulacja Jangcy oraz jej dorzeczy i kanałów. Budowa Wielkiego Wschodniego Portu na rzece Huangpu Jiang na wschód od Szanghaju która miała być połączona kanałem z Zatoką Hangzhou między Chapu i Kanpu. Nowy port dzięki licznym modernizacjom kanałów, budowom suchych portów, połączeń z linią kolejową miał stanowić konkurencję dla Szanghaju. Konkurencyjny port dla Szanghaju nie powstał.

Wielki Południowy Port - Kanton, Hongkong - wolnym portem



Źródło: <http://www.gzport.com/ch/>

Trzecim Wielkim Portem, który miał stanowić wielką trójkę portów oceanicznych, miał być Kanton, współczesny Guangzhou na południu Chin. Modernizacja Wielkiego Południowego Portu miała wyglądać podobnie jak odpowiednika na północy co do połączenia go z siecią kolei prowadzących na zachód i z Wschodnim Wielkim Portem co do konkurencji wobec innego istniejącego już pobliskiego portu. W przypadku Kantonu był to brytyjski Hongkong, który Sun Jatsen widział jako wolny port. Guangzhou miał się ponownie stać centrum przemysłowym Azji

Wschodniej. Modernizacja miała polegać na pogłębieniu dna delty Kantonu oraz trzech rzek: Zachodniej, Wschodniej i Północnej, dojściu kanałami do Rzeki Perłowej, rzeki Huangpu, budowę tam i przystani na wysepkach i ławicach oraz rozbudowę granic samego miasta.

Cztery porty drugiej klasy - Yingkou, Lianyungang, Fuzhou, Qinzhou



Źródło: http://www.phoenixryzing.org/maps_schedules.html

Pomiędzy Trzema Wielkimi Portami oceanicznymi w programach Sun Yat-sena miały znajdować się cztery porty drugiej klasy w Yingkou w prefekturze Liaoning. Port ten miał być połączony z kanałem między rzeką Liao a Sungari (mandż. Sungari Ula) z Północną Mandzurią i Zewnętrzna Mongolią. Port Lianyungang pomiędzy Wielkim Portem Północnym a Wielkim Wschodnim Portem w prowincji Jiangsu miał łączyć siecią kolejową wschód z zachodem Chin oraz przez zmodernizowany Wielki Kanał z doliną Żółtej Rzeki i Jangcy. Port Fuzhou w Fujian oraz Qinzhou w Zatoce Tonkińskiej (Beibu Wan, wiet. Vinh Bac Bo) miał być połączony siecią kolejową z południem Chin. Port Yingkou to współcześnie największy zespół portowy w prowincji Liaoning nad Morzem Żółtym, Lianyungang to wschodni koniec projektu „New Eurasian Land Bridge” mający połączyć wschodnie wybrzeże Chin przez Eurazję z Zachodnią Europą w Rotterdamie oraz „Northern East West Freight Corridor” przez Pacyfik z amerykańskim zachodnim wybrzeżem. Porty Fuzhou i Qinzhou odpowiadają za kontakty handlowe Chin z Azją Południowo-wschodnią.

Dziewięć portów trzeciej klasy



Źródło: <http://www.shippingonline.cn>

Opisany system portów miało dopełnić dziewięć portów trzeciej klasy w Huludao, port na Żółtej Rzece, Yunhai (ang. Cheefoo), Ningbo, Wenzhou, Xiamen (ang. Amoy), Shantou (Swatou), Tienpak oraz Huizhou w prowincji Guangdong. Sun Jat-sen przewidywał budowę kilkunastu nowych portów rybackich oraz stoczni. System portów miał być zintegrowany z systemem ziem centralnych powiatów, łącząc część Mongolii i Xinjangu z Wielkim Portem Północy. Dalej łączyć Hami (ujg. Qumul) w Xinijangu, przez Xi'an w dolinie rzeki Wei w Shaanxi, przez Hankou port rzeczny na Han Sui, dorzeczu Jangcy.



Źródło: <http://city.milwaukee.gov/DCD/Ningbo>

Północno-zachodni system kolejowy



Źródło: <http://www.asiapacificmemo.ca/>

Główną rolę w ekspansji na północny-zachód przypisywał północno-zachodniemu systemowi kolejowemu łączącemu Północny Port z Mandzurią, Mongolią, Xinjaniem. Miał on prowadzić do Doliny Lwan, do miasta w Wewnętrznej Mongolii Dolon Nor (Duo lun Nao'er). Północna linia o długości 800 mil miała prowadzić przez pasmo górskie Da Xing'an Ling (mandż. Amba Hinggan) do miasta Khailar, aż do prawego brzegu Heilong Jiang (ros. Амур, mong. Хара-Мурэн) przy granicy z Rosją wyznaczonej jeszcze przez Carat dynastii Romanowów i Cesarstwo Qing w 1860 Traktatem Pekińskim.



Źródło: <http://atimes.com/>

Druga północna linia miała prowadzić przez Kurelun łącząc się z linią syberyjską Kolei Transsyberyjskiej w Kraju Zabajkalskim. Trzecia linia miała ciągnąć się na północny-zachód przez Xinjiang do stolicy Urumczy (chin. Wulumuqi) i dalej do Yili we współczesnej kazachskiej autonomicznej prefekturze w CHRL. Współcześnie ten kierunek rozwoju kolei w Chinach jest rozwijany w Eurazjatyckim projekcie „New Eurasian Land Bridge” mającym na celu połączenie Europy Zachodniej z Wschodnią Azją przez Azję Centralną, Rosję i min. Polskę.

Od Urumczy odchodzić miała odnoga przez góry Tienshan (chin. Tian Shan, uję. Tengri Tagh) do Kotliny Kaszgarskiej (chin. Talimu Pendi, uję. Tarim Oymanliqi), dalej do Kaszgaru (chin. Kashí, uję. Qeshqer), przez góry Pamir (Pami'er Gaoyuan), góry Kunlun do Keriya/Mugala (chin. Mugala Zhen, uję. Keriya) i do Iden. Odcinek wzdłuż dawnego „jedwabnego szlaku” miał wynosić 1200 mil. Połączenie w Yili miało być połączone z Indo-europejską linią kolejową prowadzącą przez Bagdad, Damaszek, Kair aż do Kapsztadu w Afryce.



Źródło: http://www.beijing-travels.com/china_tour/gansu/map.html



Źródło: <http://www.ceibs.edu/>

Integracja Zachodnich Regionów z systemem Wielkiego Kanału i Wielkim Północnym Portem

Ekspansję kolejową na północno-zachód miało kontynuować przedłużenie północno-zachodniego systemu kolejowego w Mongolii, Xinjiang z systemem komunikacyjnym Żółtej Rzeki do północno-zachodniego powiatu Gansu. W przeszłości przez Gansu prowadziła droga „jedwabnego szlaku”, a dziś biegnie linia kolejowa z portu na rzece Żółtej i stolicy powiatu Lanzhou do współczesnej stolicy Xinjiang – Urumczy. Z jednej strony połączenie Gansu z Xinjiang miało umożliwić integrację dawnych zachodnich regionów z systemem Wielkiego Kanału, z drugiej strony połączenie Gansu z Mongolią, bogatą w hodowlę bydła, miało służyć eksportowi jak Sun Jat-sen planował przez Wielki Północny Port na rynki globalne. Korytarz Gansu to przedgórskie obniżenie terenu o długości 1000 km przez który przez wieki ciągnęły się szlaki handlowe łączące Chiny z Europą. Współcześnie projektuje się odtworzenie i modernizację korytarza.

Ekspansja w Mongolii i południowej Syberii

System przedłużający północno-zachodnią sieć kolejową składałby się z linii prowadzącej z Mongolii Wewnętrznej w mieście Dolon Nor (chin. Duo lun Nao'er; Mong: Doloon nuur) do granicy Mongolii Zewnętrznej w mieście Kiakata. Linia z Zhangjiakou dawniej Kałgan w prowincji Heibei na północy Pekinu prowadziła przez Ulan Bator (mong. Ulaanbaatar, dawniej Urga), do pasma górskiego Tannu-Oła we współczesnej południowej Syberii oraz druga linią z Tsingpien.

Kolejna linia z Mongolii Wewnętrznej prowadziła z Suiyuan przez miasto Uliastaj we współczesnej Mongolii do dawnego chińskiego garnizonu w mieście Kobdo nad rzeką o tej samej nazwie u podnóża gór Ałtaj. Kobdo miała łączyć także linia kolejowa z Suzhou łącząc Mongolię z portem nad Wielkim Kanałem w delcie Jangcy oraz przecinając magistralę łączącą Urumczy z Wielkim Północnym Portem. Linia Suyuan-Kobdo miała przecinać linie kolejowe prowadzące do Wielkiego Północnego Portu i do Wielkiego Wschodniego Portu, łącząc się z magistralą prowadzącą od Urumczy w Xinjiang. Linia Tannu-Oła-Tsingpien łącząca się z linią Pekin-Hami w Xinjiang. Przedstawiona sieć kolejowa stanowiła kierunek rozszerzenia sieci kolejowej na Mongolię Wewnętrzną z Mongolii Zewnętrznej. Miała przecinać się z koleją Wschód-Zachód oraz siecią Północ-Południe. Linie kolejowe w kierunku Mongolii i południowej Syberii miały służyć polityce kolonizacyjnej Republiki Chińskiej, szczególnie przesiedlania ludności Han w regiony.

Kolejne linie miały łączyć Mongolię z Xinjiang prowadząc z Urumczy do Ulanom, Gaskhiun z Tannu-Oła, Uliastaj-Kiakata, Ułan Bator (Urga) z Barkul magistralę w pobliżu jeziora Ulan Nor oraz rzeki Kerulen (chiń. Kelulun He) w pobliżu linii prowadzącej z Tsingpien do Tannu-Oła oraz Suiyuan-Kobdo. Kolejna linia łącząca Suzhou z Ułan Bator przecinająca linię Pekin-Hami, Tsingpien-Tannu-Oła oraz linię Wielki Wschodni Port-Uliastaj tworząc magistralę na Pustyni Gobi dalej



Źródło: <http://mapsof.net/map/roc-suiyuan#.UemToWROrWw>

przecinając linię Dolon Nor-Urumczy. Następna linia, prowadząca w pobliżu rzeki Kerulen w Mongolii z Khobor do Chikatobo, przecinając linie Dolon Nor-Urumczy oraz linię przechodzącą z Mongolii w Tannu-Oła przez Ułan Bator do Zhangjiakou nad Pekinem, dalej przecinając się z linią Karulen-Dolon Nor prowadząc prawym brzegiem wzdłuż rzeki Karulen oraz z lewej strony jeziora Hulun (chiń. Hulun Hu) na północy Mongolii Wewnętrznej.

W ten sposób zamykała się skomplikowana sieć linii kolejowych integrujących Mongolię Wewnętrzną i Mongolię Zewnętrzną z systemem Portu Północnego, Pekinem i linią kolejową ciągnącą się na południe do Kantonu, z powiatem Gansu, który miał być zwornikiem między zachodem a Mongolią i systemem kanałów powiatów centralnych. Mongolia Wewnętrzna miała być dalej połączona z Mongolią Zewnętrzną i ZSRR od północy, od zachodu z Xinjiang tworząc wspólnie swoisty geostrategiczny bufor północno-zachodni Republiki Chińskiej. Warto przypomnieć, że już w XIX wieku dynastia Qing projektowała stworzenie powiatów na tych terenach będących zaporą wobec tradycyjnych zagrożeń od strony koczowniczych cywilizacji dzikiego stepu.

Ekspansja w kierunku Mandżurskim, integracja z japońskim i rosyjskimi systemami kolejowymi

Od Pekinu i północnego portu miały ciągnąć się linie w kierunku Mandżurii, gdzie połączyłyby się z liniami kolejowymi tworzonymi przez Rosję Carską i Japonię w XIX wieku. Północno-wschodni system kolejowy miał połączyć funkcjonujące już japońskie południowe mandżurskie linie kolejowe od strony Półwyspu Koreańskiego z linią kolejową prowadzącą z Pekinu do współczesnego Shenyang (mandż. Mukden) w prowincji Liaoning. Linia z Wuyuan miała prowadzić do Dolon Nor oraz do miasta Taonan w północno-wschodnim powiecie Jilin graniczącym współcześnie z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Federacją Rosyjską. Linia prowadząca z miasta Yanji (kor. Yeongil) ze współczesnej koreańskiej autonomicznej prefektury Yanbian do Yili, a z Yili do Hoten (ujg. Xoten, chiń. Hetian) na południu Doliny Kaszgarskiej w pobliżu pustyni Takla Makan (chin. Takelamagan Shamo). Kolejna linia przechodząca przez Xinjiang miała łączyć Kaszgar z Chensi. System Północno-wschodniej kolei miał łączyć chińską i japońską linią kolejową w nowym mieście Tungchin, w którym miał krzyżować się system komunikacji wodnej między rzeką Liao He a dopływem rzeki Amur, rzeki Sungari (chiń. Songhua) w północnej Mandżurii. Planowane było stworzenie nowego miasta Tungchin połączone liniami kolejowymi prowadzącymi do Huludao.

Kolejne linie miały łączyć się z projektowanym Wielkim Północnym Portem, m. in. linia kolejowa prowadząca do mongolskiego Dolon Nor, do stacji nad rzeką Kerulen w Mongolii, linia prowadząca do Moho łącząca się z linią Moho-Dolon Nor, linia prowadząca do Korfen na prawym brzegu rzeki Amur. Linia Tungchin-Yanji prowadząca do współczesnej koreańskiej prefektury autonomicznej Yanbian oraz linia prowadząca do Zhangbei.

Z Huludao miały prowadzić linie kolejowe dalej do Pekinu przez prowincję Gorącej Rzeki (chiń. Re He) funkcjonującą w latach 1928-1955. Kolejna linia z Huludao prowadziła do znajdującej się w Mongolii Wewnętrznej rzeki Kerulen, Haila (chiń. Hailar He) znajdującej się na chińsko-rosyjskiej granicy politycznej z 1689 roku.



Źródło:

http://en.wikipedia.org/wiki/Yanbian_Korean_Autonomous_Prefecture

Linia prowadząca na południe do miasta Dandong (chiń. przed 1964 Andong) port na współczesnej granicy z Koreą Północną w ujściu rzeki Yalu Jiang (chiń. Yalu Jiang, kor. Amnok-gang) do Morza Żółtego. Przedłużenie linii kolejowej z Moho miało prowadzić do Suiyuan. Kolejna linia miała łączyć regiony rzeki Huma (chiń. Huma He) w prowincji Heilongjiang do Shiwei w Wewnętrznej Mongolii na granicy rosyjsko-chińskiej. Linia łącząca tereny rzeki Ussuri (chiń. Wusuli Jiang), rzeki Tumen (chiń. Tumen Jiang, kor. Tuman Kang) na współczesnej granicy CHRL, Federacji Rosyjskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prowadząc do Yalu. Linia mongolska Dolon Nor miała prowadzić do Linkiang, Chikatobo z Sansing dalej do Ilan-Kirin.

Dalej połączenie miało przebiegać z Wielkiego Wschodniego Portu do pasma górskiego Tarbagataj na granicy chińsko-kazachskiej, do współczesnych mongolskich miast Ulan Bator i Uliastaj. Kolejne linie ze stolicy Nankinu (Nanjing) do Luoyang, Hankou, Luszekang i do portu Lianyungang. Połączenie między Xi'an a Datong, Ningxia, Hankou, Chongqing oraz z Chongqing do Lanzhou, Ansichow-Iden, Chochiang-Koria, Hankou z Yantai, Lianyungang, Shinyangkan, Hwoshan-Kashing oraz linii wzdłuż morza. Połączenie regionów zachodnich z trzonem Republiki Chińskiej służyć miało zintegrowanej gospodarce narodowej jako rezerwuwar zasobów naturalnych dla rozwiniętych i przygotowanych na handel zagraniczny wschodnio-południowych powiatów Republiki Chińskiej.

Wielki Południowy Port i południowo-zachodnia sieć kolejowa

Podobną rolę integrującą Wielki Południowy Port w Kantonie z innymi powiatami miał realizować południowo-zachodnia sieć kolejowa przechodząca przez bogaty Syczuan (chiń. Sichuan), strefę buforową z Azji Południowo-wschodniej Junan (chiń. Yunnan) i Kuangsi (chiń. Guangxi), Kuejczou (chiń. Guizhou) oraz części Hunan i powiat Kanton (chiń. Guangdong).



Źródło:

<http://eastindiacompany1600-1857.blogspot.com/2011/08/east-india-company-company-flag-after.html>

Linie z Kantonu prowadziły do Chongqing - port na Jangcy przez Hunan i drugą linią przez Kuejczou, Chengdu w Syczuanie przez Guilin, gdzie Rzeka Perłowa łączy się kanałem Ling z Jangcy oraz Luzhou, druga linia prowadziła do Chengdu przez Wuzhou i Yibin, dawnego portu Suifu na Jangcy. Kolejna linia z Kantonu miała prowadzić przez Kunming do miast Yunnanfu, dalej przez Dali do Tunghing z granicą współczesną Myanmar oraz linie prowadzące do Wietnamu łączące się z ich sieciami kolejowymi.

Guangdong była szczególną prowincją dla Sun Jat-sena z kilku powodów. Po pierwsze sam Sun pochodził z Kantonu i po dziś dzień jeden z uniwersytetów nosi jego imię. Po drugie był to region anty-mandzurskiej opozycji, a po trzecie w projektowanej Republice Chińskiej to właśnie południe Chin miało być centrum politycznym i gospodarczym nowego państwa. Po reformach Deng Xiaopinga Guangdong stał się jednym z największych beneficjentów „polityki otwarcia”.

Wysokogórski System Kolejowy - Tybet, Qinghai, Xinjiang, Syczuan, Junnan

Południowo-zachodni system kolejowy połączony był z Wysokogórskim Systemem Kolejowym na terytorium Tybetańskiego Regionu Autonomicznego (tyb. Poi Ranggyong Jong, chiń. Xizang Zizhiqu), Qinghai (chiń. Qinghai, tyb. mtsho-sngon, mong. Köke Naaur, mandż. Huhu Noor), części Xinjiang (chiń. Xinjiang Weiwei'er Zizhiqu, uję. Shinjang Uyghur Aptonom Rayoni), Gansu, Syczuan, Junnan. Tereny Tybetu bogate w złoża kruszców miały służyć jako rezerwuariaty metali dla gospodarki Republiki Chińskiej.

Wysokogórska Sieć Kolejowa miała rozpocząć się ze stolicy powiatu Lhasy (tyb. Lha-sa, chiń. upr. Lasa) do Lanzhou w Gansu nad Żółtą Rzeką. Kolejna linia z Lhasy prowadziła do Chengdu w Syczuanie. Kolejna do miasta Dali (chiń. Dali shi) w autonomicznej prefekturze Dali (chiń. Dali Baizu Zizhi zhou) i dalej do Cheli w prowincji Junnan. Następne linie z Lhasy prowadziły do Taklongshong, do Yadong przy granicy z indyjskim regionem Sikkim, do Królestwa Bhutanu przechodząca przez przełęcz Nathan Lu, przez którą prowadziła w historii jedna z dróg jedwabnego szlaku. Kolejna linia z Lhasy miała prowadzić do Laichiyaling, Nohho, Iden łącząc się z północno-zachodnim systemem kolejowym, dalej prowadząc do Gortok. W 2006 roku zakończono budowę łączącą Pekin z Lhasą w Tybecie. Linia kolejowa w odcinku górskim o długości 960 km przebiega na wysokości 4000 metrów i jest najwyższą na świecie.

Drugą siecią połączeń Wysokogórskiej Sieci Kolejowej były linie kolejowe między: Lanzhou a Chochiang, Chengdu łączące z Dzunsasak. Xincheng (chiń. dawniej Ninyuan) w północno-wschodnich Chinach do Qiemo (uję. Qarqan, Charchan) w mongolskiej autonomicznej prefekturze Bayingolin (chiń. Bayinguoleng Menggu Zizhizhou, mong. Bayangolyn Mongol, uję. Bayingholin Mongghul Aptonom Oblasti) w Xinjiang. Kolejna linia prowadząca z Chengdu prowadziła do rzeki Mekong oraz Yuankiang. Linia kolejowa z Yibin (Suifu) w Syczuanie na rzece Jangcy i rzeki Min, prowadziła do miasta Dali w prowincji Junnan a druga odnoga tej linii do Mengting. Są to najbardziej wysunięte linie kolejowe w południowo-zachodnim kierunku integrujące je z centrum infrastrukturalnym Chin.

Rozwój historyczny projektów systemu kolejowego w Chinach

W czasach Sun Jat-sena w 1920 roku w Shanghaju istniała w latach 1876-1877 kolej Woosung, w Mandzuri powstała w 1881 roku linia Tangshan-Xugezhuang, tzw. sieć Kaping, którą przedłużono do Tianjin w 1888 roku oraz od strony Tangshan do Shanhaiguan i Suizhong w 1894 roku. Po klęsce Dynastii Qing w I wojnie chińsko-japońskiej rozpoczęto z Pekinu prowadzić kolejne linie, które miały zintegrować dalsze regiony kraju nowoczesną formą komunikacji. Zbudowano dużą część linii północ-południe, tzw. kolej Jingguang z Pekinu do Guangzhou złożoną z odcinków dokończonych w 1936, a połączonych mostem w 1957 roku. Zbudowano także dużą część linii łączącej Pekin z Harbin w Mandzurii, która połączyła się z Koleją Wschodniochińską oraz Koleją Południowo-Mandżurską.

Linia kolejowa Jinpu z Tianjin do Pukou ukończona w 1912 roku, powstała linia Qingdao-Jinan kolei Jiaoji (dawniej koleje Shantung 1899-1904), linia w prowincji Guangdong między współczesnym Shantou (wcześniej Swatow) a miastem Chaozhou w delcie ręki Han Shui wybudowana między 1906 a 1939 rokiem. Między 1904 a 1910 rokiem powstała linia łącząca Haifong we współczesnym Wietnamie z Kunming w prowincji Junan. Wybudowana po śmierci Sun Jat-sena i uruchomiona w 1936 roku kolej Yuanhan między Hankou i Guangdong połączyła północ z południem. Kolejnymi liniami powstałymi po jego śmierci były: Jingbao prowadząca z Pekinu do Mongolii Wewnętrznej w Baotou (mong. Buɣutu) jako część linii Pekin-Zhangjiakou (Kalagan).

Budowa linii kolejowych w latach proklamowania Republiki Chińskiej (1911-1949) była ograniczona przez prowadzone działania wojenne w Chinach w II wojnie chińsko-japońskiej w latach 1937-1945. Rozbudowa kolei na północy była wprost związana z rywalizacją rosyjsko-japońską w Mandzurii i Mongolii o panowanie nad koleją Wschodniochińską w wojnie rosyjsko-japońskiej, następnie wojnie przygranicznej chińsko-rosyjskiej z 1929 roku oraz II wojnie chińsko-japońskiej w latach 1937-1945. W wyniku kampanii japońskiej w kierunku Mandzurii i Mongolii pobudowane zostało 27,000 km torów łączących się z południowo-mandżurskimi i koreańskimi sieciami kolejowymi.

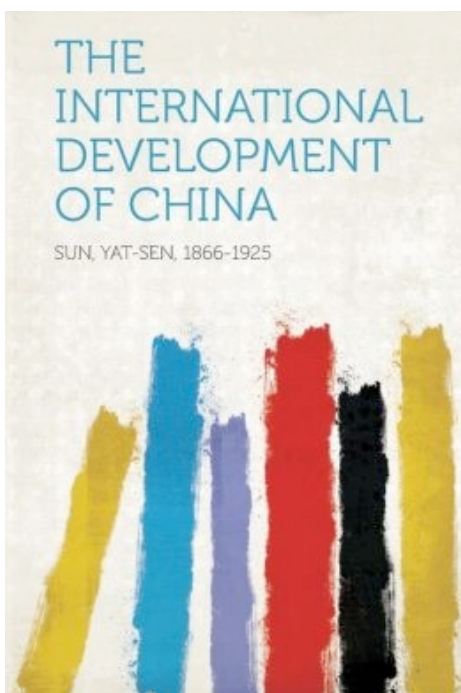
Podsumowanie

Geopolityka Sun Jat-sena oparta na budowie infrastruktury kolejowej miał jasno określony cel zintegrowania centralnych domen Republiki Chińskiej w dorzeczu Jangcy i Żółtej Rzeki. Ze zintegrowanych powiatów miała być prowadzona dalsza ekspansja kolonialna Republiki Chińskiej w kierunku Mandżurii, Mongolii, Xinjiangu i Tybetu. Ze względu na przewidywany okres powojennej demobilizacji wojsk po wojnach z Japonią, Sun Yat-sen przewidywał wykorzystanie żołnierzy do budowy tych wielkich projektów kolonizacyjnych, w których osadnikami byłiby żołnierze rozpoczynający kolonizację północy w mieście Dolon Nor w Wewnętrznej Mongolii. Plany rozbudowy kolei miały charakter swoistej infrastrukturalnej kolonizacji regionów peryferyjnych cywilizacji chińskiej. W przypadku ideologa nacjonalistycznego odwołującego się do konfucjanizmu w swoich pracach było to wręcz łączenie form technologicznej ekspansji europejskiej z wyobrażeniem o przestrzeni politycznej w neokonfucjańskich Chinach.

Celem praktycznym budowy sieci kolejowej było połączenie południowo-zachodnich złóż mineralnych z północno-zachodnimi terenami uprawy rolnej, szczególnie w Mongolii i Mandżurii oraz wykorzystanie olbrzymich przestrzeni i bogactw naturalnych, które Republika Chińska miała zasiedlić ludnością

z regionów Chin właściwych. Sun Jat-sen chciał zintegrować gospodarkę Wielkiego Kanahu z siecią portów na wybrzeżu chińskim, a następnie z bogatymi w surowce regionami dalekiego zachodu, tworząc zintegrowany system gospodarki narodowej. Tworzył on swoje projekty systemu kolejowego podzielonego w pięć głównych regionów w czasie dominacji kolei jako nowoczesnego środka transportu. Najważniejszym był centralny system kolejowy w dorzeczu Jangcy i Żółtej Rzeki oraz północno-zachodni i południowo-zachodni, następnie przybrzeżnej południowo-wschodni i północno-wschodni, przedłużenie północno-zachodniego i na końcu tzw. wysokogórski system kolejowy.

Pomimo, iż Sun Jat-sen nie ujrzał realizacji tych projektów, a nacjonałiści zostali zmuszeni do emigracji na Tajwan, wydaje się, że po przełomie lat 70-tych elity KPCh zaczęły wdrażać w życie system modernizacji narodowej opartej na projektach Suna. Geopolityka w nich ujęta wyrażała z jednej strony kulturę przestrzenną Chin, z drugiej propagowała nowoczesne na tamte czasy techniki europejskiego modelu kolonizacji, które Chiny poznały w okresie ekspansji europejskich mocarstw kolonialnych na własnym terytorium. Sun Yat-sen niejako wyprzedził swój czas, projektując programy na czas powojenny, który formalnie nie nadszedł przez marginalizację Koumingtangu na Tajwanie, ale praktycznie jest realizowany współcześnie przez Chińską Republikę Ludową.



RUROCIĄGI, DALEKI WSCHÓD A SPRAWA POLSKA

WYWIAD Z RED. WITOLDEM MICHAŁOWSKIM
INŻYNIEREM, PISARZEM I PODRÓŻNIKIEM

Michał Specjalski: Panie redaktorze, w „Biuletynie Geopolitycznym” interesuje nas temat Azji Północno-Wschodniej jako samodzielnego regionu geostrategicznego. Chciałbym Pana zapytać jako podróżnika oraz praktyka o bogatym doświadczeniu zawodowym w realizacji projektów inżynierskich w różnych krajach azjatyckich o swoje doświadczenia i refleksje dotyczące tego regionu. Znam Pana w głównej mierze jako eksperta od spraw Azji Centralnej, chciałbym zatem poprosić o podzielenie się swoimi osobistymi doświadczeniami związanymi z Azją Północno-Wschodnią, w szczególności Syberią Wschodnią oraz Mandżurią.

Mongolskie wrota do Azji

Witold Michałowski: Bardzo często ludzie z tytułami „profesor doktor habilitowany”, uważni za autorytety, przedstawiciele różnych obrządków religijnych i politycy lubią się powoływać na źródła, na literaturę, na opinię i cytować, cytować, cytować...

W 1967 roku kierowałem pierwszą polską wyprawą w góry mongolskiego Ałtaju. Zdobyliśmy czternaście szczytów, jeden z nich otrzymał nazwę Przyjaźni Mongoło-Polskiej. Lecąc samolotem z Moskwy via Irkuck do Ułan Bator spotkałem w samolocie młodego Mongoła, z którym razem piliśmy wódkę i zabawaliśmy się z rosyjskimi stewardessami. Współpasażer o mieniu Bata okazał się synem rządzącego wówczas Mongolią Maumdżanca. Jest moim przyjacielem do dnia dzisiejszego. Ożenił w Polsce, ma polskie dzieci, wnuki Dzięki niemu uzyskałem swego czasu dostęp do archiwaliów mongolskich. Po paru tygodniach kwerendy archiwalnej wyszukałem unikalne materiały na temat Polaków na Dalekim Wschodzie: Ossendowskiego i barona Ungerna.

Od rur pionowych do rur poziomych

Po powrocie z wyprawy w Góry Ałtaju zimą 1967 roku, pojechałem z synem (wówczas siedmiolatkiem Witkiem, dzisiaj mającym już prawie 52 lata) na narty na Halę Gąsiennicową i zjeżdżając uderzyłem w drzewo przy dużej dość szybkości mając ciężki plecak na plecach. Złamałem kręgosłup. Już w szpitalu gdy dowiedziałem się, że do końca życia będę być może musiał nosić gorset Jewetta i jeździć na wózku inwalidzkim zacząłem pisać. Z zawodu byłem wówczas inżynierem-spawalnikiem. Swego czasu najmłodszym studentem na Politechnice Warszawskiej. Miałem profesora Dobrowolskiego, wspaniały człowiek, bardzo taki lewicujący. Mój ojciec również był człowiekiem lewicy, mimo że przed wojną był zawodowym oficerem, był szefem Departamentu Uzbrojenia Dowództwa Wojsk Lotniczych. Wrócił do Polski w 1946 roku razem z grupą kilkuset oficerów związanych bardzo silnie więzami masońskimi ze sobą (to była Loża Wielki Wschód Dawny i Uznany), żeby próbować uratować substancję materialną, która pozostała na ziemiach zachodnich przed grabieżą rosyjską. I ojciec został dyrektorem fabryki w Bystrzycy Górnej koło Świdnicy, która produkowała oficjalnie okucia budowlane, faktycznie elementy V2.

Dajmy spokój dygresjom... Zatem poszedłem na spawalnictwo. Później wzorem ojca chciałem iść w kierunku lotnictwa. Zaczęłem pracę w Instytucie Lotnictwa przy konstrukcjach raketowych, byłem technologiemi od łączenia płaszczy rakiet. Meteor 2 to się nazywało. Rura pionowa doprowadziła mnie do rury poziomej, czyli do rurowciągów.

Od Ossendowskiego do Ungerna.

Po wypadku narciarskim leżąc w łóżku spisałem moje przeżycia mongolskie i zaniósłem je do Wydawnictwa ISKRY, gdzie redaktor Goldbergowa, wspaniała kobieta, to moje dzieło rozerwała na części i powiedziała, że z tego trzeba zrobić dwie książki. „Wyprawa do Pięciu Bogów”, do której okładkę zaprojektował Andrzej Strumiłło, uczestnik mojej wyprawy, ukazała się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Parę lat później udało mi się umieścić w „Życiu Warszawy” sześć szkiców o tajemnicy Ossendowskiego. Po tych szkicach decyzji z Urzędu Cenzury oswoili się nieco z tematyką dalekowschodnią i książka „Testament Barona Ungerna” mogła się ukazać. Miała w sumie pięć wydań, tłumaczenie na mongolski. Wojciech Żukrowski był tym, który ją promował. Temat konsultowałem z Wańkowiczem, z Giedroyciem, z Jantą-Połączyńskim. Mam bardzo ciekawą korespondencją z tego okresu.

PZPR, Marzec 68, emigracja w PRL

Mój ojciec był członkiem PPR. W PRL pozwolono mu przeżyć tylko 5 lat. Był najprawdopodobniej zaangażowany w słynną sprawę Tataru i Kirchmayera.

„Testament Barona Ungerna” wzbudził duże zainteresowanie. Posłużył jako scenariusz do filmu, który został nagrodzony na festiwalu w Tokio. Marek Pisarski był jego reżyserem. Ja – współautorem scenariusza.

Jeszcze w latach studiów na Politechnice Warszawskiej założyłem koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli (ze szczególnym akcentem na wolnomyślicieli), którego członkami byli dziś już nieżyjący późniejsi profesorowie. Gdy w 1968 roku zaczęto szczerzyć moich kolegów Żydów, na partyjnym zebraniu porównałem propagandę partyjną z propagandą goebbelsowską. Kosztowało mnie to wykluczenie z PZPR raz na zawsze. Tym bardziej, że nie złożyłem samokrytyki, tylko „wykrętne i kłamliwe wyjaśnienia”. Jak mnie niejaki towarzysz Kessler podsumował. Pamiętam to do dzisiaj.

No i oczywiście miałem przechłapanie. Wyrzucono mnie z pracy w Instytucie Lotnictwa. Zatrudnienie znalazłem w Hydrobudowie 6, też przy rurach, tyle nie pionowych jak rakiety, a poziomych. Zostałem inspektorem robót spawalniczych. Moja sympatia do rur od roku 1968 do dnia dzisiejszego jest kontynuowana.

Zwsze byłem zaliczany do tych, którzy mieli trudny charakter i nigdy mi żaden szef nie podskoczył, jeżeli nie miał racji. Nadzorowałem budowę rurociągów i różnego rodzaju instalacji w Polsce, NRD, Związku Radzieckim, później był Iran, Libia, Nigeria, Kanada. We wszystkich tych krajach byłem tym, który nadzorował i jako taki musiał mieć kontakt z tzw. służbami, ponieważ nie można nie mieć z nimi kontaktui jeżeli się robi rurę przez którą przesyła się ropę czy gaz.

Święty Gaj Guari i nigeryjskie służby specjalne

Najbardziej upiorne wydarzenie miałem w Nigerii, gdy wystąpiły problemy na trasie budowy tzw. „right of way” i poinformowałem nigeryjskie służby, że ludność miejscowa protestuje i nie zgadza się na wjazd koparek do świętego gaju, w którym stały jakieś totemy. Należało zmienić dokumentację, co spowodowałoby znaczne opóźnienie budowy.

Najbliższej nocy do campu gdzie zamieszkiwałem dobiegły jakieś stuki z niezbyt odległego buszu. Nigeryjska policja zgładziła kilkudziesięciu mieszkańców najbliższej wsi. Oni bronili swojego świętego gaju, to była ich świętość. Wyobraźmy sobie jakbyśmy usiłowali poprowadzić gazociąg jamalski przez Jasną Górę. Ilu naszych chłopów stanęłoby dzisiaj i powiedziało: NIE. Dla mnie to było takie cholerne doświadczenie, tym bardziej, że głowy tych czarnych ludzi przyniesiono mi w koszu jako dowód, że policja działała skutecznie. Czuję się za to winny wiele lat. Wiele tematów jest związanych z rurami i z tematami dalekowschodnimi, też to trzeba ująć w formule dygresji, jako że książkę czy też relację zawarłem w książce „Niezwyczajne Safari Witolda M.” Safari znaczy w języku suahili podróż, gdzie pewne epizody starałem się utrwalić

Libia, CIA i Baron Ungern

Po kontrakcie w Libii gdzie w rejonie Ras al-Unuf nadzorowałem remont zbiorników na ropę naftową pracując w firmie amerykańskiej, poleciałem do Nowego Jorku na spotkanie z moją ówczesną narzeczoną, późniejszą żoną numer trzy.

Piliśmy dobre portugalskie wino „Mateusz”. Nagle zadzwonił telefon, a mieszkaliśmy na Upper Manhattan w mieszkaniu rodziców mojego amerykańskiego kolegi Odezwał się damski głos:

– Chce z panem rozmawiać dyrektor Paul A. Goble.

– Nie znam – odpowiadam. Głos był nieco ostrzejszy:

–Paul A. Goble. Z CIA!

–Ok., I’m waiting for him. Czekam na niego. – But I like rose wine, „Mateusz”. Ja lubię wino różowe „Mateusz”.

Byłem wówczas posiadaczem paszportu PRL-owskiego. No cóż, podchodzę do telefonu, głos męski:

– Ok. Ja za parę godzin będę.

– Ale „Mateusz” – mówię.

– Tak jest – odpowiada.

Mija cztery czy pięć godzin, bo musiał przylecieć z Waszyngtonu do Nowego Jorku specjalnym samolotem. Przerażony trochę administrator domu, taki Portorykańczyk. Ja mieszkalem na 17 piętrze, pamiętam do dzisiaj, na dole stała duża, czarna, bardzo długa limuzyna, a tam paru panów. Paul przyszedł na górę z tym Portorykańczykiem, miał wielką butelkę różowego wina. Zaprosiłem go. Okazało się, że miał też poza dużą butelką i drugie wydanie mojej książki „Testament Barona Ungerna”. Mnie zatkało – no bo przyleciałem z Libii. Było to w czasie, kiedy Amerykanie zestrzelili nad Wielką Syrtą dwa Mig. Więc był temat gdzie likwidowano Amerykanów w „przypadkowych wypadkach”. Dlatego mnie zatrudniono, bo ja sam się ubezpieczyłem, w Warszawie w biurze na ul. Nowy Świat. Ubezpieczenie pracownika w Libii kosztowało wtedy w USA parę tysięcy dolarów miesięcznie.

Ja zaś ustawiłem biało-czerwoną chorągiewkę na błotniku mego terenowego samochodu, portret Kadaffiego włożyłem za szybę, a na wewnętrznym lusterku zawiesiłem muzułmański różaniec. Jakoś przeżyłem. Moja firma nazywała się Petrochem Dallas. Byłem przekonany, że dyrektor CIA będzie chciał się dowiedzieć czegoś na tematy libijskie. Zbiorniki na ropę miały około 50 metrów średnicy i dachy pływające. Przy ich remontach dochodziło do licznych awarii. Ginęli ludzie, trupy paliły się w oparach ropy. Goble’a ten temat nie interesował. Natomiast ciekawiło go bardzo skąd miałem informacje na temat Dalekiego Wschodu. Gdy po paru lampkach „Mateusza” zaoferował mi honorarium za konsultacje odpowiedziałem, że zgadzam się, ale tylko na barter. Ja im dam materiały na temat udziału Polaków w eksploracji Dalekiego Wschodu, a CIA udostępni mi bibliografię na temat barona Ungerna. Dotrzymali słowa.

Geostrategiczne znaczenie Syberii

Proszę aby każdy zainteresowany tym tematem otworzył witrynę Racionalista.pl. Już od paru dni znajduje się na niej mój tekst „Geopolityczne znaczenie Syberii”.

Nikolay Muravyov-Amursky, wsławiony mordowaniem Polaków jako gubernator Kraju Nadamurskiego swego czasu stwierdził: „Kto włada Amurem, włada Azją!” Chyba jednak przeszarżował. Nie ulega chyba wątpliwości, że los planety Ziemia decyduje się nad Amurem. Mapy, które niedawno uzyskałem w ambasadzie Chin w Warszawie są niezwykle interesujące. Pokazują nie tyle zasięg wpływów, co terytoria, które carska Rosja zagrabiła Chinom w tzw. „czterech nierównoprawnych traktatach w roku 1696”.

W sto lat po unii brzeskiej podpisano w Nerczyńsku pierwszy traktat (pierwsze porozumienie w sprawie regulacji granicy na rzece Amur zostało zawarte przez Romanowów a Dynastię Qing 27 sierpnia 1689 roku. – przyp. red.), później był traktat zawarty nad rzeką Burią, a ostatni w Pekinie. Cztery traktaty. W dziejach Chin, narodu o ciągłości cywilizacyjnej liczonej na ok. pięć tysięcy lat i państwa, które ma obecnie przeszło półtora miliarda mieszkańców o bardzo wysokim poziomie IQ. Dzieci chodzące do szkół średnich uczą się historii przy oglądaniu tejez mapy. PKB Rosji jest na poziomie Hiszpanii

i spada cały czas. Wydatki na zbrojenia obecnych Chin są obecnie już chyba pięć razy wyższe niż Rosja jest w stanie wydać. Gęstość zaludnienia północnego terytorium chińskiego powoduje to, że blisko osiem milionów młodych mężczyzn w poszukiwaniu pracy przesiedlili się za Amur. Ogromna większość kobiet żyjących na Syberii mając do wyboru Chińczyka i Rosjanina wybiera tego pierwszego. Z prostej przyczyny: po pierwsze bo to nie są Chińczycy według standardów naszych kresówek typu mały ze skośnymi oczkami. To są przedstawiciele Daurów (etnos pochodzenia mongolskiego – przyp. red.), Mandżurów, narodów mongolskiej provenencji. Wysocy, silni, dobrze zbudowani. Oni nie uderzają kobiet w twarz codziennie i raz w tygodniu przynoszą zarobione pieniądze. Jest już przeszło siedem milionów małżeństw mieszanych na Dalekim Wschodzie i południowej Syberii.

Zmiana nazwy Władywostoku na chińską nastąpi jeszcze za życia obecnego pokolenia. Oczywiście temat budzi emocje, ale emocji tu nie ma. To jest kwestia informacji i tą informację trzeba przekazać naszym współobywatelom. Polacy mieli ogromną rolę do odegrania i odgrywają ją jeszcze. Mówiłem w Rzymie na spotkaniu w Instytucie Kultury Polskiej, że jesteśmy ambasadorami dialogu kultur. Tacy jakim był Ossendowski. Ambasador po mogolsku znaczy urzędnik Ambasador – słowo mongolskiego pochodzenia rozprzestrzeniło się na całym świecie. Tak jak „OK.” – amerykańizm, tak „ambasador” – mongolizm. Polacy są i powinni być ambasadorami dialogu kultur. Dialogu który powinien zapobiec konfliktowi nadamurskiemu. Dialog nie może trwać w nieskończoność w sytuacji w której nie mamy już kolonii francuskich, belgijskich, portugalskich, angielskich, włoskich, ale mamy nadal Syberię – kolonię rosyjską. Oczywiście można zajrzeć do słownika co to jest kolonializm. Znajdziemy tam definicję jednoznaczną.

Unia Europejska a rosyjska kolonia syberyjska

Nie należę do zwolenników naszej przynależności do Unii Europejskiej. W bilansie straciliśmy na tym członkostwie dużo. Nie lubią opierać się na tzw. „autorytetach”, w tym wypadku jednym się posługuję.

Mam kolegę. Był wicepremierem i ministrem przemysłu. W PRL nazywał się Aleksander Kopeć. Opublikowałem z nim wywiad w „Najwyższym Czasie!” (polski tygodnik o profilu konserwatywno-liberalnym – przyp. red.) o „Rurociągach”, które wydaje już osiemnaście lat. Kopeć twierdzi, że ponieśliśmy ogromną cenę za włączenie się do Unii Europejskiej na warunkach podpisanych przez zdrajców stanu wysłanych w tej sprawie na mocy scenariusza „okrągłego żłobu”. Staliśmy się rynkiem zbytu dla wszystkiego, przepraszam że użyję słowa: paskudne, baracha, śmieciowej cywilizacji oraz dla surowców rabowanych w barbarzyński sposób na terytorium syberyjskiej kolonii, a jednocześnie dostawcą taniej, zdrowej siły roboczej. Dwa miliony czterysta tysięcy młodych Polaków pracuje na Zachodzie przywożąc do Polski nie tylko dobre wzory. To jest tak jakby wysłać siedmiusettyśmiczną armię na front, na pewne stracenie, tak wysłaliśmy dwa i pół miliona ludzi do pracy, gdzie się wynaradawiają, a wartość dodatkowa ich pracy przynosi korzyści tym krajom, gdzie zamieszkali – nie Polsce. Za ich urodzenie, edukację, wykształcenie płacił polski podatnik. Co to jest patriotyzm? Jest to dbałość o interesy płatników podatków. Taką definicję patriotyzmu przekazał mi mój dawny kanadyjski przyjaciel, czarny Żyd z Jamajki, obywatel Kanady. Dla niego patriotyzm to była dbałość o interesy płatników podatków. Fundamentalna sprawa. Ja się z nią absolutnie zgadzam. Wracamy do tematów Dalekiego Wschodu i dialogu kultur.

Niepodległość Syberii, Piłsudski i żydzi

Poznałem swego czasu dwóch przyjaciół mojego ojca, jego najbliższych kumpli. Stali się moimi guru To był Apoloniusz Zarychta i Mieczysław Lepecki. Z Lepeckim konsultowałem redakcję książki „Wyprawa do Pięciu Bogów”, a Zarychta poświęcił czas na zapoznanie mnie z geopolityką. Przed wojną był szefem Departamentu II MSZ. Weryfikował kwalifikacje kandydatów na ambasadorów RP. W latach wczesnej młodości razem z moim ojcem mieszkali na Syberc – tak się nazywała dzielnica Grodzka k. Bedzina, gdzie zamieszkiwały rodziny zesłańców syberyjskich. Lepecki i Zarychta byli adiutantami Marszałka Piłsudskiego. Ojciec mój miał pewne problemy z jego starszą siostrą, która wyszła za

mąż za Kabenacego. Mój ojciec nie wstydził się tatarskich korzeni, a ona chciała ukryć przed opinią publiczną, że marszałek też je miał. Piłsudski urodził się w Żułowie, który należał do Michałowskich. To jest nasza historia.

Mój ojciec był tylko tym, który rekomendował Zarychtę i Lepeckiego na pozycje adiutantów Marszałka. Przeciekawe były wydarzenia towarzyszące wycieczce Lepeckiego do miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego na Syberii. Odwiedził Birobidżan (stolica Żydowskiego Obwodu Autonomicznego w Kraju Charbowski w Rosji przy granicy z Chinami – przyp. red.). Z Janem Hemplem, swoim nauczycielem lat gimnazjalnych, spotkał się w Moskwie i dyskutował – jak rozwiązać problem ludności żydowskiej w polskich miastach. To była sprawa Birobidżanu. Przesiedlanie w dziejach powszechnych całych narodów wielokrotnie miało miejsce. Galowie przyszli przecież do Europy znad Bajkału.

Jako sekretarz ZMS-u przeczytałem swego czasu dzieła Lenina. Wielokrotnie trafiałem na fragmenty, gdzie pisał o „wielkorosyjskim szowinizmie” i apelował o przywrócenie wolności narodom Syberii.

Dlaczego obywatele Unii Europejskiej akceptują sytuację w której mamy do czynienia z grabieżą surowców na terytorium kolonialnym dyskryminowanych narodów. I dlaczego akceptujemy fakt, że jedno z miast administrowanych przez Rosję nazywa się Kaliningrad, chociaż nie ma obecnie w Europie miast, które nazywałyby się Hitlerstadt.

MS: Na portalu „Geopolityka.net” pojawił się tekst z rosyjskiego, czy tam kalin... królewieckiego, że tak to ujmę, portalu, gdzie Rosjanie w Kaliningradzie żalą się na konsul polski, że oficjalnie używa nazwy Królewiec a nie Kaliningrad; żalą się, że jak to jest: skoro Niemcy stosują w oficjalnych dokumentach Kaliningrad, to dlaczego Polacy nie. No i Pan odpowiedział dlaczego.

WM: Ja bym chciał ten temat rozwinąć. Zapraszam 19 czerwca na promocję mojej książki „W pętli Gazpromu” w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na Foksal w połączeniu z mini-recitalem muzyki rosyjskiej, którą bardzo lubię, Kocham wręcz (żeby nikt nie powiedział, że

jestem rusofobem). Tym niemniej nie akceptuję jako obywatel kraju należącego do Unii akceptowania nazwy gloryfikującej zbrodniarza i jeżeli uważamy za wiarygodnych takich ludzi jak Sołżycyn, Sacharow czy Suworow oraz działacze „Memoriału” (ros. Obszczestwo Miemoriał [Общество Мемориал] – stowarzyszenie międzynarodowe w Rosji zajmujące się badaniami historycznymi i edukacją na temat ofiar represji radzieckich – przyp. red.), jeżeli uważamy za prawdziwe stwierdzenie, że w latach 40-tych i 50-tych straciło życie w „lodowym holokauście” około 70 milionów ludzi. Co zostało zweryfikowane wielokrotnie, co potwierdza bardzo inteligentny autor jakim jest pani Appelbaum, żona pana Sikorskiego. Czego przeciętnie inteligentny Rosjanin nie neguje. Rosjanie wymordowali ok. 70 milionów ludzi i nie zrobił tego jakiś Gruzin.

MS: Mówi się ostatnio, że Stalin był Osetyńcem...

WM: (Śmiech) Jest taki profesor doktor habilitowany z Łodzi, który na spotkaniu w Związku Literatów w sposób absolutnie bezczelny zaczął opowiadać, że to był jednak Gruzin. To jest rasizm. Prymitywny, chamski rasizm... Komenda w łagrach była rosyjska i decyzje o eksterminacji ludzi były podejmowane przez Rosjan – nie przez Żydów, Gruzinów, Polaków czy Osetyńców. Służyły one rosyjskim interesom geopolitycznym. Jeden z moich przyjaciół, Leszek Niekrasz, dziennikarz, swego czasu opowiadał jaki sposób pertraktowano z Nokią, producentem pił do drzewa, żeby ujawnić model który ongiś produkowano.

Były to piły do wycinania zwłok ludzkich z wagonów. A rzecz polegała na tym, że ładowano (co było standardową praktyką) do wagonów towarowych ludzi tyle ile ich weszło, zamykano i pociąg jechał na daleką północ. W którymś momencie wyczepiano parowóz i pociąg zostawał na bocznicę. Po tygodniu wracano i był problem jak wydobyć zawartość. Należało ją wypiłować, bo niebyło innego sposobu. Piły były, Finowie je produkowali. Nie odbyła się żadna Norymberga. Niemcy (których ja nie darzę sympatią, ale to nieważne) potrafili w konsekwencji Norymbergii przeprowadzić dowody i skazać przeszło dwieście tysięcy winnych, z czego kilkudziesięciu na karę główną za udział w Holokauście. Mordowanie

innych ludzi w dziejach powszechnych to standardowa praktyka. Jest to niestety szczególna cecha cywilizacji chrześcijańskiej, że się cały naród przeciwników politycznych eksterminuje. To było w czasie wojen religijnych, to było w czasie koszmaru w Wandei (chodzi o masakrę buntu chłopskiego przez wojska republikańskiej Francji – przyp. red.), to było w czasie wypraw krzyżowych. Cywilizowani Belgowie zrobili w Afryce Zachodniej pierwsze ludobójstwo XX-wieku. To zrobili Anglicy Irlandczykom głodząc 4 miliony ludzi.

MS: Uważa Pan, że to jest jakaś specyfika cywilizacji chrześcijańskiej? Bo inne cywilizacje też dokonywały zbrodni czy tego typu mordów na szeroką skalę...

WM: Narody w których większość stanowią buddyści są bardziej powściągliwe...

MS: Ja wiem, że Cesarstwo Tybetu posiadało jedno z najbardziej okrutnych wojsk...

WM: Ja nie mówię o wojnach. Wojna jest wojną. Ja mówię później, o zarządzaniu terytrium. Słynna historia piramidy z ludzkich czaszek. Kiedy one zaistniały? Najczęściej gdy zamordowano wysłanników. Gdy mieliśmy do czynienia ze zdradą. Natomiast nie chciałbym w te dywagacje wchodzić, bo nas interesuje Daleki Wschód...

Dokończenie wywiadu w III numerze „Biuletynu Geopolitycznego”

NOWA KSIĄŻKA W. Michałowskiego



Autor jest absolwentem (1962 r.) Politechniki Warszawskiej. Przeszło 35 lat spędził na budowach rurociągów. Nadzorował m.in. roboty spawalnicze na II nitce rurociągu PRZYJAŻŃ. Pracował na kontraktach w ZSRR, IRANIE, IRAKU, LIBII, NIGERII, EMIRATACH ARABSKICH, KANADZIE. Pod koniec lat 80. był właścicielem Zakładu Budowy Sieci Gazowych. W 1996 r. kierował zespołem, który uzyskał tytuł MISTRZA TECHNIKI. Członek ZLP i SDP. Autor kilkudziesięciu książek, wśród nich wydanej w Kanadzie biografii A.F. Ossendowskiego, a także szeregu reportaży podróżniczych; niedawno obchodził 40-lecie działalności literackiej. Jest też autorem wielu publikacji naukowo-technicznych i wniosków racjonalizatorskich. W 1975 r. na łamach PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO zwracał uwagę na konieczność posiadania przez nasz kraj terminali LNG. Pierwszy prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów oraz założyciel i prezes Stowarzyszenia Jesteśmy w Europie im. ks. Piotra Wawrzyńca. Od 1992 r. prezes Fundacji Odysseum, której nakładem ukazało się wiele wartościowych książek technicznych, tłumaczonych m.in. na język ukraiński oraz 5 wydań poradnika RUROCIĄGI DALEKIEGO ZASIĘGU. Od 1995 r. jest naczelnym redaktorem kwartalnika RUROCIĄGI (www.rurociagi.com). Inicjator powstania Muzeum Polskich Podróżników oraz Ligi Konsumentów Energii. W 1999 r. był wojennym korespondentem w Czeczeniu. Posiada honorowej odznaki ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ oraz Złotego Medalu Jubileuszowego NOT i ZŁOTEJ HONOROWEJ ODZNAKI SIMP.

W PĘTLI GAZPROMU

WITOLD MICHAŁOWSKI

WITOLD MICHAŁOWSKI

W PĘTLI
GAZPROMU



Wydawnictwo ANTYK
05-806 Komorów
ul. Klonowa 10a
tel./fax +48 227580359
www.antyk.org.pl
www.księgarnia.antyk.org.pl



Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski

INFORMACJE Z ODDZIAŁÓW TERENOWYCH POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO



CENTRALA POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Biblioteka Publiczna
im. dr. W. Biegańskiego,
al. NMP 22

Kontakt:

e-mail: ptg@ptg.edu.pl
Dr Leszek Sykulski

ODDZIAŁ WARSZAWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Instytut Stosunków
Międzynarodowych,
ul. Żurawia 4, IV piętro

Kontakt e-mail

Prof Mirosław Sułek
mirosu@wp.pl

ODDZIAŁ WROCŁAWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Zakład Studiów nad
Geopolityką UWŕ,
ul. Koszarowa 3/2.

Kontakt e-mail

Dr Grzegorz Tokarz
gandrzejtokarz@wp.pl

ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Biblioteka Jagiellońska,
ul. Miskiewicza 22.

Kontakt e-mail

Dr Piotr Wilczyński:
p.wilczynski@geostrategic.pl

ODDZIAŁ POZNAŃSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Biblioteka Uniwersytecka,
ul. Ratajczaka 38/40

Kontakt e-mail:

Dr Mateusz Wiliński
dmateuszwilinski@wp.pl

ODDZIAŁ KATOWICKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych
ul. Bankowa 11, Kawiarnia "Spinoza"

E-mail do Przewodniczącego Oddziału:

Dr Mateusz Hudzikowski
mateusz.hudzikowski@geopolityka.net

ODDZIAŁ PODKARPACKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOPOLITYCZNEGO

Miejsce spotkań:

Zakład Polityki Regionalnej
i Gospodarki Żywnościowej na
Wydziale Biologiczno-Rolniczym
Uniwersytetu Rzeszowskiego
ul. Zelwerowicza 4 35-601 Rzeszów

Telefon kontaktowy

Dr Andrzej Zapałowski
606-321-447

SPOTKANIA PTG WARSZAWA: RELACJA Z PRELEKCJI PROF. MIROSŁAWA SUŁEKA „GLOBALNY UKŁAD SIŁ”

MARCIN FURDYNA



Od lewej: Mirosław Sułek, Marcin Furdyna

22 maja br. Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego zorganizował wraz z Polską Korporacją Akademicką Aquilonia kolejne spotkanie z cyklu poświęconego geopolityce. Prof. Mirosław Sułek (ISM UW, przewodniczący OW PTG) wystąpił z wykładem pt. „Globalny układ sił – podejście ilościowe”.

Prelegent oparł swoje wystąpienie na dwóch kluczowych twierdzeniach: 1) „Najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego jest układ sił” (R. Aaron); 2) „Jeżeli stosunki międzynarodowe mają stać się nauką, powinny opracować ilościową miarę dla swojej podstawowej zmiennej – czyli potęgi narodowej” (N. Alcock, A. G. Newcomb).

Stosunki między państwami są wg prof. Sułka dokładnym odwzorowaniem stosunków międzyludzkich. „Prakseologiczna natura stosunków międzynarodowych” mówi nam o dwóch motywach ludzkiego działania: dążeniu do

przetrwania i do rozwoju. W konsekwencji tego, że żyjemy w świecie ograniczonych zasobów, ludzie muszą o nie rywalizować, aby móc się rozwijać i przetrwać. Dokładnie tak samo zachowują się państwa.

Potęgometa (ang. powermetrics) jest młodą dziedziną stosunków międzynarodowych zajmującą się mierzeniem i ujmowaniem w liczbach potęgi danego państwa. Wzrosty i spadki siły państwa zawsze muszą mieć charakter względny, bo nawet przy szybkim rozwoju bezwzględny udział danego państwa w podziale potęgi na świecie może spadać, kiedy inni będą mogli pochwalić się lepszymi wynikami.

Prof. Sułek przedstawił kilka modeli obliczania potęgi danego państwa. Model Raya S. Cline’a bierze pod uwagę takie elementy jak: masa krytyczna (ludność i terytorium), potencjał ekonomiczny, potencjał militarny oraz strategię i wolę. Suma pierwszych trzech elementów (ujętych w przedziale liczbowym od 0 do 100) jest następnie mnożona przez sumę strategii i woli (mierzonych w przedziale od 0 do 1). Natomiast „matryca strategiczna” (albo enneagram) jest nowym modelem rosyjskim, który bierze pod uwagę dziewięć stałych elementów: zarządzanie, terytorium, zasoby, ludność, gospodarka, kultura i religia, nauka i edukacja, siły zbrojne, polityka zagraniczna.





Od lewej: Mirosław Sułek, Marcin Furdyna

Prelegent przedstawił także swój własny model, w którym oblicza się oddzielne potęgę ogólną i militarną. Na podstawie tych wzorów prof. Sułek zaprezentował tabele układu sił porównując procentowo (przy założeniu, że do osiągnięcia jest 100% potęgi światowej) potęgę ogólną danych państw i kontynentów w różnych latach.

Wnioski porównawcze tabel z początku pierwszej i drugiej dekady XXI wieku mówią o utrzymaniu się hegemonii USA na świecie, choć ich potęga względem innych państw znacząco spadnie. Na drugim miejscu umocniły się Chiny z dużym wzrostem potęgi. Czołowe państwa europejskie (ujęte oddzielnie, nie jako UE) nieznacznie straciły na znaczeniu, natomiast Indie, Brazylia i Rosja podniosły swoją pozycję

w rankingu. Porównanie wyników kontynentów na podstawie modelu prof. Sułka przedstawia się następująco: bardzo duży spadek znaczenia Ameryki Północnej i Środkowej na korzyść wszystkich innych kontynentów, z których jednak Azja uzyskuje wzrost największy. Natomiast główne potęgi danych kontynentów nie zostały obalone w przeciągu dekady. W Ameryce Północnej i Środkowej najwięcej mocy skumulowały Stany Zjednoczone, w Ameryce Łacińskiej – Brazylia, w Afryce – RPA, w Azji - Chiny, na czele Australii i Oceanii stoi Australia. Tylko w Europie Rosja zepchnęła w tym czasie Niemcy z pozycji lidera.

Pomimo koszarnej pogody wykład zebrał ok. 20 osób, w tym ludzi nauki, studentów, korporantów.



Prof. Mirosław Sułek

Prof. Mirosław Sułek (ur. 1952) - ekonomista, prakseolog, analityk studiów strategicznych. Przewodniczący Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Profesor Akademii Obrony Narodowej (1995-1998), profesor Akademii Podlaskiej w Siedlcach (1997-2002), profesor w Wyższej Szkole Ekonomii i Administracji w Kielcach (2000-2007). Od 2002 profesor w Instytucie Stosunków Międzynarodowych UW. Prekursor potęgometrii w Polsce. Autor licznych książek i podręczników.

SPOTKANIA PTG WARSZAWA: RELACJA Z PRELEKCJI DR. INŻ. ZBIGNIEWA LACHA

MARCIN FURDYNA



Na zdjęciu: Zbigniew Lach

Cykl spotkań poświęconych geopolityce organizowany przez Oddział Warszawski PTG i PK!A Aquilonia został zamknięty dn. 26 czerwca br. czwartym kolejnym spotkaniem, na którym płk dr inż. Zbigniew Lach (AON) wygłosił prelekcję pt. „Bezpieczeństwo energetyczne wyzwaniem geopolitycznym w XXI wieku”.

We wstępie do tytułowego problemu dr Lach przytoczył podstawowe informacje dla osób, które nie zajmują się profesjonalnie kwestią bezpieczeństwa energetycznego: o jednostkach wykorzystywanych w energetyce i problemach z tym związanych, o różnicach między rezerwami a zasobami, o niekonwencjonalnych formach pozyskiwania energii.

Wypunktował następnie zagrożenia współczesnego świata, wyszczególniając te związane z tematem prelekcji: ekologiczne

(związane z ochroną środowiska) i wyczerpywania się surowców energetycznych. Zazaczył, że wielu geopolityków i ekonomistów postrzega następne 50 lat XXI w. za najbardziej rewolucyjne w historii stosunków międzynarodowych z racji wyczerpywania się bogactw naturalnych, w tym surowców energetycznych. Przytoczył kontrowersyjny raport opracowany dla Klubu Rzymskiego, który przewidywał załamanie się globalnej cywilizacji na rok 2030.

Dr Lach przedstawił definicję bezpieczeństwa energetycznego jako „stanu gospodarki umożliwiającego pokrycie bieżącego i perspektywicznego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska”. Definiowanie bezpieczeństwa energetycznego obejmuje więc



trzy aspekty: niezawodność dostaw (domena geostrategii), konkurencyjność (geoekonomia) i ochronę środowiska (geoekologia).

Prelegent wspominał o mocno zauważalnych zmianach klimatycznych, które są widoczne w okolicach bieguna północnego, gdzie pokrywa lodowa sukcesywnie się kurczy (a do końca obecnego stulecia może zniknąć w ogóle), tworząc przestrzeń do rozgrywki ekonomicznej i politycznej, stymulując konflikty międzynarodowe o wielkie energetyczne zasoby arktyczne czy o otwierające się nowe szlaki żeglugowe.

Globalne zapotrzebowanie na surowce energetyczne w różnych formach w najbliższych latach będzie rosło. Jednocześnie wskaźniki populacji, PKB i energii dla państw rozwijających się będą dynamiczniejsze i wyższe niż dla państw OECD. Wg wykresów prezentowanych przez dra Lacha wynika, że węgiel kamienny z czasem wyprzedzi ropę naftową jeśli chodzi o najwyższy udział w tworzeniu energii. Wykorzystanie gazu będzie rosło bardzo wyraźnie, natomiast udział wody i energii nuklearnej będzie dalej utrzymywał się na niskim poziomie, choć z tendencją

wzrostową. Na takie przewartościowanie wpływają ceny danego surowca, te z kolei są uzależnione od wszelkich wojen i konfliktów, przede wszystkim na obszarach bogatych w surowce.

Najefektywniejsze wydobywanie gazu łupkowego prowadzą Stany Zjednoczone (które z roli importera gazu przekształcają się powoli w eksportera), ale największe jego zasoby posiadają Chiny. Gaz łupkowy spowodował ustabilizowanie się ceny gazu ziemnego na rynku. Ponadto najnowsze badania mówiące o zasobach gazu ziemnego detronizują Rosję na rzecz Iranu.

Bezpieczeństwo energetyczne mierzone jest za pomocą międzynarodowego wskaźnika, który określany jest na podstawie 28 mierników. Do państw z najwyższym wskaźnikiem należą Meksyk, W. Brytania, Norwegia; Polska znajduje się na 13. miejscu (dane z 2010 r.).

Dr Lach przedstawił następnie tabele dot. zasobów, rezerw i zużycia różnych surowców energetycznych oraz wykresy przewidujące na ile lat wystarczą obecne rezerwy tych surowców. Prelegent zahaczył na zakończenie o problem transportu ropy i gazu a także poruszył kwestię gazu łupkowego w Polsce: przedstawił prognozy związane z jego wydobywaniem i ewentualne scenariusze dla naszego kraju w zależności od poziomu tego wydobywania.

Przed zamknięciem kwatery naukowej o głos poprosił red. Witold Michałowski, który przekazał wyrazy wielkiego szacunku dla dra Lacha i ofiarował mu swą książkę pt. „W pętli Gazpromu”. Na zakończenie organizatorzy podsumowali w kilku słowach cały cykl geopolityczny.

Wykład zgromadził ok. 25 osób, w tym naukowców, dziennikarzy, studentów i korporantów.



Dr inż. Zbigniew Lach

Zbigniew Lach - absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, Politechniki Warszawskiej i Akademii Obrony Narodowej, gdzie obecnie jest kierownikiem Zakładu Geostrategii i Geografii w Katedrze Strategii i Geostrategii Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 1981-1989 pracownik MON, odpowiadający za wsparcie geoprzestrzenne i zabezpieczenie topogeodezyjne działań wojsk rakietowych i artylerii w całych siłach zbrojnych. Współautor podręcznika „Geopolityka i Geostrategia” z 2007 roku.

Założenie Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego

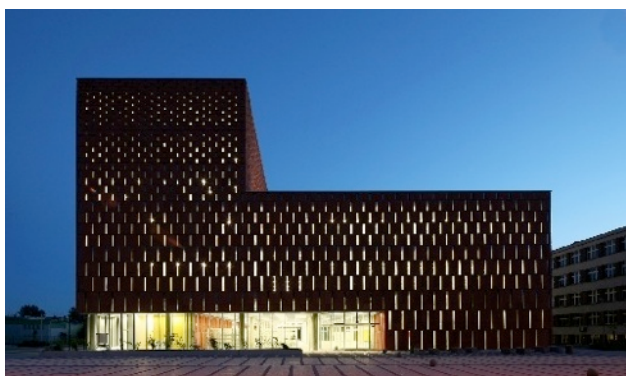


W maju 2013 roku zainaugurował działalność Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Inicjatorami byli dr Mateusz Hudzikowski (przewodniczący), mgr Dawid Madejski oraz mgr Kamil Gołaś. Kontakt do Przewodniczącego Oddziału: mateusz.hudzikowski@geopolityka.net

Założyciele związani są z Uniwersytetem Śląskim. Ich główne zainteresowania badawcze to: francuska myśl polityczna i geopolityczna, w szczególności koncepcje F. Braudela, pojęcie "długiego trwania" i perspektywa historyczna, rosyjska polityka

zagraniczna, problematyka bezpieczeństwa obszaru poradzieckiego, Europa Środkowa i Wschodnia oraz jej regiony, rola i znaczenie think tanków.

Obrona doktorska M. Hudzikowskiego



W dniu 2 lipca 2013 o godzinie 13.30 w sali Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej Sekretarza PTG mgr. Mateusza Hudzikowskiego zatytułowanej "Europa Środkowa i Wschodnia po 2004 roku z perspektywy francuskich ośrodków analitycznych i badawczych", której promotorem był

prof. UŚ dr hab. Marek Barański, a recenzentami prof. Jacek Wódcz (UŚ) oraz prof. UW dr hab. Mirosław Sułek.

Obecni byli m.in. uczestnicy seminarium doktorskiego Zakładu Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej, doktoranci UŚ oraz Prezes PTG dr Leszek Sykułski.

Komisja pod przewodnictwem prof. UŚ dr. hab. Zbigniewa Oniszczyka jednogłośnie przyjęła obronę oraz zgłosiła wniosek wyróżnienie i rekomendację pracy do druku.

Rada Wydziału Nauk Społecznych na posiedzeniu w dniu 9 lipca br. jednogłośnie uchwaliła nadanie stopnia naukowego doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce oraz zaakceptowała wnioski o wyróżnienie i rekomendację pracy do druku.



dr Andrzej Zapałowski

Przewodniczący Oddziału Podkarpackiego PTG

Założenie Oddziału Podkarpackiego Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego

W dniu 18 czerwca 2013 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim ukonstytuował się Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Przewodniczącym został dr Andrzej Zapałowski, sekretarzem dr inż. Grażyna Gajdek, a skarbnikiem dr Marcin Halicki. W skład Oddziału ponadto wchodzi: dr hab. Bogusław Ślusarczyk, dr Mirosław Twardowski, dr inż. Piotr Molenda, dr Michał Wojnowski.

Miejscem spotkań jest Zakład Polityki Regionalnej i Gospodarki Żywnościowej na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego ul. Zelwerowicza 4 35-601 Rzeszów. Telefon kontaktowy do Przewodniczącego Oddziału Podkarpackiego pod te. 606-321-447.

Obszarem zainteresowań członków Oddziału są zagadnienia związane m.in. z procesami gospodarczo-ekonomicznymi oraz kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie Środkowej Wschodniej oraz w obszarze Azji.

Polskie Towarzystwo Geopolityczne zaprasza do udziału
w jednodniowej konferencji naukowej pt.:

METODY BADANIA POLITYKI GLOBALNEJ

Termin: 21 września 2013 r. (sobota)

Miejsce: Warszawa, ul. Żurawia 4 (Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu
Warszawskiego)

Organizator: Polskie Towarzystwo Geopolityczne

Kierownik konferencji: prof. dr hab. Mirosław Sułek (UW)

Sekretarz konferencji: dr Leszek Sykulski (PTG)

I. Zakres tematyczny konferencji:

1. Ogólna teoria badania polityki globalnej; teoria poznania w studiach międzynarodowych; prakseologia w studiach międzynarodowych
 2. Metody szczegółowe badania polityki globalnej: Teoria gier, potęgotmetria, teoria systemów, socjocybernetyka, metody jakościowe
- Jesteśmy także otwarci na inne ujęcia metodologiczne. W razie wątpliwości prosimy o kontakt:
ptg@ptg.edu.pl.

II. Opłata konferencyjna

Koszt udziału w konferencji z własnym referatem dla badaczy spoza PTG: 130,00 zł.

Koszt dla członków PTG: 80,00 zł.

W cenie: druk publikacji (po konferencji zostanie wydana monografia pt. „Metody badania polityki globalnej”), kawa, herbata, słodki poczęstunek.

Ilość miejsc ograniczona.

III. Forma i termin zgłoszenia

Zgłoszenia w formie wypełnionej karty elektronicznej (załączona poniżej) prosimy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do 15 września 2013 r. (do północy) wyłącznie drogą elektroniczną na adres: ptg@ptg.edu.pl, z dopiskiem: „konferencja metodologiczna”.

Karta zgłoszeniowa i szczegóły na niżej podanych stronach:

<http://ptg.edu.pl/konferencja-metodologiczna>

<http://geopolityka.net/konferencja-metodologiczna>

W tytule wpłaty prosimy wpisywać: „darowizna na rzecz Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego”. Darowizna musi zostać zaksięgowana na rachunku PTG w nieprzekraczalnym terminie do 17 września.

IV. Przygotowanie do druku

Ostateczną formę artykułu, przygotowanego do druku wg poniższych zaleceń, oczekujemy w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada 2013 r. (termin mija o północy). Tekst należy przesłać drogą elektroniczną na adres: ptg.@ptg.edu.pl, z dopiskiem: „monografia metodologiczna”.

/-/ Zarząd Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego



Inż. Witold Michałowski - redaktor pisma „Rurociągi”, autor m.in. takich książek jak: „Wyprawa do pięciu bogów”, „Testament Barona Ungerna” czy najnowszej „W pętli Gazpromu”. Zdjęcie wykonane w domu Michałowskiego w związku z wywiadem do „Biuletynu Geopolitycznego”